Należytość pocztowe uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 79. — ROK XLI.

CZWARTEK
22 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.



RZĄD FRANCUSKI ZAKAZAŁ IMPORTU BYDŁA ROGATEGO Z POLSKI.

Warszawa, 21. III. (Tel. wł.). „Journal Officiel" ogłosił rozporządzenie, mocą którego zakazano przywozu do Francji bydła rogatego z Polski. Przywóz koni i owiec jest nadal dozwolony.

## Tajemnica służbowa w urzędach.

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w sprawie zachowywania w tajemnicy przez urzędników państwowych, samorządowych, członków komisyj szacunkowych oraz przez rzeczoznawców, wiadomości o stosunkach majątkowych obywateli, otrzymanych z tytułu czynności służbowych. Okazuje się, że prywatne wywiadownie handlowe zabiegają u urzędników samorządowych i państwowych, by uzyskać autorytatywne informacje o majątkach wielu osób.




# Ku porozumieniu.

Drogą na Berlin dowiadujemy się o nowych ważnych zmianach, jakie mają zajść w polskiej polityce zagranicznej. Tym razem zmiany te dotyczyć będą stosunków polsko-litewskich. Jedno z pism prowincjonalnych zaznacza nawet, że sprawa ta była przedmiotem narad w Belwederze, tych narad, o których tak głośno było w swoim czasie i których echa po dziś dzień rozbrzmiewają na łamach dzienników.

Jak już wspominaliśmy wczoraj, nie „Gazecie Polskiej", nie „Kurjerowi Porannemu", lecz „Frankfurter Zeitung" przypadł zaszczyt poinformowania opinji polskiej o zamierzonej zmianie. Pismo to doniosło pierwsze, że w najbliższym czasie rozpocząć się mają oficjalne rozmowy między rządami Polski i Litwy celem nawiązania normalnych stosunków między temi państwami. Dziennik niemiecki przypomina, że po raz ostatni oficjalne rozmowy przedstawicieli Polski z reprezentantami Litwy toczyły się przed czterema laty, lecz wówczas nie dały pozytywnych wyników. Potem nastąpiła długotrwała przerwa, przerywana od czasu do czasu nieobowiązującą wymianą zdań między działaczami polskimi i litewskimi. W ostatnich miesiącach ta wymiana zdań stała się coraz częstsza i może być uważaną za wstęp do oficjalnych rokowań.

Powyższe informacje dziennika niemieckiego nic zawierają nic rewelacyjnego. Powtarzają rzeczy znane w Polsce, o których jednak nie zawsze można było pisać obszerniej. Przecież i w związku z naradami w Belwederze mówiono odrazu, że wśród omawianych tam kwestji była także sprawa litewska. O tem jednak ze zrozumiałych powodów było głucho w prasie. Niezwykłość więc sytuacji polega na tem, że dopiero artykuł „Frankfurter Zeitung" umożliwił prasie polskiej zajęcie się tą sprawą. Teraz można już pisać o niej i nawet snuć przypuszczenia, jak może być rozwiązany długotrwały zatarg polsko-litewski.

Źródłem tego konfliktu jest, jak wiadomo, sprawa Wilna. Otóż utrzymuje się wersja, zdaniem naszem, bardzo prawdopodobna, że w rokowaniach polsko-litewskich kwestja ta będzie pominięta. Ewentualne porozumienie między Polską i Litwą wzorowane będzie na układzie sowiecko-rumuńskim, który pominął także sporną kwestję Bessarabji. Takie wyjście z sytuacji jest bardzo możliwe: salwuje stanowisko Litwy wobec Wilna, umożliwiając jej jednocześnie nawiązanie normalnych stosunków z Polską. Ta zaś również może się zgodzić na takie załatwienie zatargu, gdyż nic nie tracąc, zyskuje bardzo dużo na terenie polityki międzynarodowej.

Pisząc nie tak dawno o stosunkach polsko-litewskich z okazji demonstracji kowieńskich, wymierzonych przeciwko instytucjom i działaczom polskim, zwracaliśmy uwagę, że nawiązanie normalnych stosunków między Polską i Litwą musi poprzedzić moralne rozbrojenie opinji obu krajów. Jeżeli chodzi o opinję polską, to właściwie nie potrzebowała się ona rozbrajać, gdyż stosunek jej do Litwy zawsze był jaknajbardziej pojednawczy. Nawet największe ekscesy antypolskie wywoływały w niej nie tyle oburzenie, ile ubolewanie.

Jak było na Litwie — są to rzeczy zbyt dobrze znane, żeby trzeba było do nich szczerzej powracać. Od czasu odzyskania przez nią niepodległości polityka jej była zdecydowanie i konsekwentnie antypolską. Koncentrowała się około Wilna i szła na wszelkie kombinacje, które, zdaniem rządów litewskich, mogły Litwie zapewnić osiągnięcie jej najważniejszego celu. Dla niego poświęcono bardzo dużo, popełniono liczne błędy i doprowadzono do tego, że, wobec zmienionych i zmieniających się ciągle stosunków międzynarodowych, Litwa znalazła się w zupełnem odosobnieniu. Izolacja jej polityczna jest dziś tak zupełna, że niema w Europie państwa, któreby się znajdowało w podobnej sytuacji. Nie można się tedy dziwić, że tam wreszcie nastąpiło znaczne otrzeźwienie, że powstała atmosfera, umożliwiająca szukanie porozumienia z Polską.

Nie nazywamy tego jeszcze rozbrojeniem moralnem, chociaż jesteśmy przekonani, że i pod tym względem zaszły na Litwie duże zmiany. Wiemy, że ostatnie ekscesy antypolskie na Litwie wywołały w tamtejszej opinji znacznie silniejszą reakcję, niż kiedykolwiek przedtem, i że objawów tej reakcji nie tępiła cenzura litewska. Więc i w tej dziedzinie jest pewien postęp, którego lekceważyć nie można.

Porozumienie z Litwą nie tylko leży na linji bezpośrednich interesów politycznych Polski, ale odpowiada także temu głębokiemu sentymentowi, jaki żywi opinja polska dla tego kraju. Dlatego wiadomość „Frankfurter Zeitung" o oficjalnych rokowaniach polsko-litewskich przyjmie z pewnością z całem uznaniem, aczkolwiek niewątpliwie wolałaby dowiadywać się o zamierzeniach rządu z innych źródeł informacyjnych. Zastrzeżenie to jednak nie pomniejsza jej życzliwego zainteresowania dla zapowiedzianej akcji dyplomatycznej, która, spodziewać się należy, tym razem da wyniki pozytywne.

A. D.

## Nieuczciwy jubiler
### sprzeniewierzył cenne klejnoty.

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł). Obywatel ziemski z Lubelszczyzny Stan. Gawlikowski, powierzył przed rokiem właścicielowi magazynu jubilerskiego w Hotelu Europejskim Bolesławowi Tarkowskiemu dla sprzedaży komisowej różne klejnoty, jak kolczyki z brylantami, wielką broszkę wysadzaną cennemi kamieniami itd. Jubiler ocenił klejnoty na 24 tysiące złotych. Gawlikowski co pewien czas informował się u Tarkowskiego, czy klejnoty sprzedał, na co otrzymywał odpowiedź przeczącą. Ostatnio dowiedział się Gawlikowski, że kolczyki sprzedano do Łodzi, a broszka znalazła się u szwagra Tarkowskiego wydana w zastaw za pożyczkę pieniężną. Wobec tego, Gawlikowski zawiadomił o tem policję i urząd śledczy. Prokurator wydał nakaz aresztowania Tarkowskiego. Zauważyć należy, że poprzedni właściciel tegoż zakładu Wabia-Wabiński był zamieszany w podobną sprawę.

:oOo:

Warszawa 21. 3. (Telef. wł.). Ministerstwo Opieki Społ. opracowuje dalsze rozporządzenia wykonawcze do ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych. Rozporządzenia mają przeważnie charakter wewnętrzny, dotyczą toku urzędowania i normują postępowanie władz ubezpieczalni wobec interesentów.

WIZYTA MIN. ROLNICTWA NA WĘGRZECH

Warszawa, 21 marca (Tel. wł.). Na zaproszenie Węgierskiego Komitetu Rolnego udaje się jutro p. minister rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski do Budapesztu w towarzystwie dyrektora departamentu Rosego, oraz przedstawiciela związku organizacyj rolniczych Tomaszewskiego.




# Zmiana rządu z początkiem kwietnia?

Warszawa 21. 3. (Telef. wł.). Zainteresowanie wywołane wiadomościami o utworzeniu nowego gabinetu nie słabnie. Powiększyły je ostatnio audjencje na Zamku: p. Sławka wczoraj, p. Prystora dziś. W kołach sanacyjnych uchodzi za rzecz przesądzoną, że nowy rząd zostanie powołany między 1 a 7 kwietnia.

Natomiast na temat składu rządu krążą różne wersje. Sfery konserwatywne utrzymują, że premjerem będzie gen. Sosnkowski, a wicepremjerem p. Prystor. W innych grupach mówią, że premjerem będzie min Beck, a p. Prystor jego zastępcą do spraw gospodarczych.

Dziś rozeszła się wersja jakoby Ministerstwo Skarbu miało być podzielone na dwa urzędy: Ministerstwo Finansów z p. Kocem na czele i Ministerstwo Budżetu, na czele którego miałby stanąć wiceprezes B. G. K. p. Starzyński.

Dużą uwagę przywiązuje się do faktu, że marszałek Piłsudski powrócił dziś rano do Warszawy z Grodna.

POLITYKA NA ZEBRANIU ŻYDOWSKICH STUDENTÓW.

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). Na Politechnice Warszawskiej odbyło się zebranie stowarzyszenia wzajemnej pomocy studentów Żydów. Zebranie rozwiązał kurator prof. Ponikowski z powodu poruszania na niem momentów politycznych. Ponowny termin zebrania wyznaczono na 23 bm.

# Czy min. Beck zgłosił w Moskwie żądania
## W SPRAWIE SWOBODY RELIGIJNEJ KATOLIKÓW POLSKICH?

Warszawa 21. 3. (Telef. wł.). Donosiliśmy już o zezwoleniu na działalność w Moskwie pierwszemu księdzu katolickiemu Leopoldowi Brown, amerykańskiemu Augustjaninowi. Należy on do składu ambasady amerykańskiej w Moskwie. W niedzielę ks. Brown zgromadził katolików amerykańskich i innych wiernych w kościele rzymsko-katolickim francuskim i odprawił tam nabożeństwo.

Ks. Brown podlega administratorowi apostolskiemu ks. biskupowi Neven, który jest z pochodzenia Francuzem. Okazuje się, że Roosevelt uzależnił uznanie rządu sowieckiego przez Biały Dom od przyznania katolikom amerykańskim w Rosji i osobom, będącym pod opieką ambasady prawa swobodnego wykonywania kultu religijnego.

Wkrótce po Roosevelcie także Mussolini w czasie wizyty Litwinowa w Rzymie zażądał wolności religijnej dla katolików włoskich i ich duszpasterzy w Rosji. Jest bardzo ciekawe, czy podczas wizyty swojej w Moskwie min. Beck wysunął analogiczne żądania.

—co—

# Chłodne przyjęcie paktu rzymskiego przez M. Ententę.

Praga, 21 marca (R) Przed zjednoczonemi komisjami spraw zagranicznych obu izb wygłosił dziś minister spraw zagranicznych dr. Benesz przemówienie, poświęcone wyłącznie kwestji austrjackiej w związku z ostatnim układem rzymskim, wypowiadając się za utrzymaniem niepodległości Austrji. Układ uważa dr. Benesz za pogłębienie stosunków włosko-węgiersko austrjackich, bez utworzenia bloku politycznego. Państwa Małej Ententy nie odnoszą się do układu nieprzychylnie, jednakże wstrzymują się narazie z ostatecznym wyrokiem tembardziej, że niektóre części mowy Mussoliniego niewątpliwie zmniejszają jego możliwości. O stosunkach polsko-czechosłowackich nie uczynił p. Benesz żadnej wzmianki

# O czem piszą inni?..

## Żydzi wychowują sobie wrogów sami.

W związku z naszym wczorajszym cytatem z „Momentu“ warto przytoczyć następujący wyjątek z artykułu „Gazety Warszawskiej“:

„Żydowska agencja telegraficzna doniosła, że pewien adwokat-żyd z Zurychu wniósł do sądu skargę przeciwko czasopismu „Der Eidgenosse“, za zamieszczony artykul ostro krytykujący żydów. Skargę swoją adwokat opierał na tem, że z **powodu antysemickiej treści artykułu, czuje się jako żyd zagrożony w swojem bezpieczeństwie.** Miejscowa prokuratura jednakowoż skargę oddaliła, wyjaśniając petentowi, że artykuł „Eidgenosse“ nie był wymierzony bezpośrednio przeciwko niemu. Decyzja ta ma o tyle znaczenie, że w Bernie i Bazylei są obecnie w toku sprawy, wytoczone przez tamtejsze gmi ny żydowskie wydawcom **„Protokólów Mędrców Syjonu“**.

Skargi w Zurychu, Bernie i Bazylei są ogniwami łańcucha planowych zabiegów światowego żydostwa, zmierzających do pozyskania nowych środków walki z rosnącem wśród narodów aryjskich rozumieniem niebezpieczeństwa żydowskiego“.

Żydzi — jak widzimy — sami wychowują antysemitów. Jest to chyba jedyny przykład krótkowzroczności i głupoty „narodowej“.

### Czyżby 3-go maja?

„Czas“ donosi za „Kurjerem Polskim“: „utrzymują się uporczywe pogłoski o zwołaniu na kwiecień nadzwyczajnej sesji sejmowej dla ostatecznego uchwalenia tekstu konstytucji. Wedle tej pogłoski nowa konstytucja ogłoszonaby **została 3-go maja**, nazajutrz zaś parlament zostałby rozwiązany, a nowe wybory rozpisane na jesień“.

Wiadomość tę podaje „Czas“ ze znakiem zapytania. Czyżby był tak mało wtajemniczony w zamiary sanacji?

### Madera bliższa, niż Praga.

„Gazeta Polska“ ograniczyła się do zarejestrowania demonstracji „Legjonu Młodych“ przed poselstwem czeskiem w Warszawie. Ani jednem słowem nie potępiła tej szkodliwej i bezcelowej manifestacji.

„Zdumiewa — pisze „Wieczór Warszawski“ — że czołowe pismo sanacyjne nie znalazło ani słowa ubolewania z powodu demonstracji przed poselstwem. Demonstranci wyrządzili niedźwiedzią przysługę, zwłaszcza, że manifestację swoją urządzili po pochodzie pod Belweder.

Wygląda to tembardziej paradoksalnie, gdy czytamy depesze ATE, że w Pradze związek oficerów armji oraz rezerwy wojsk czechosłowackich urządził akademję ku czci marsz. Piłsudskiego. W manifestacji tej wziął udział poseł polski Grzybowski, minister wojny Bradacz, głównodowodzący armji gen. Syrovy, szef sztabu Krejci i t. d. a **szef kancelarji wojskowej prezydenta Massaryka gen. Blaha** wygłosił przemówienie o Piłsudskim. Blaha zaznaczył, że „przyjaźń łącząca oba kraje a znajdująca szczególnie silny oddźwięk w armji, trwać będzie niczem niezachwiana“.

Rzecz dziwna, że **PAT, która podaje tasiemcową depeszę, p. Szumlakowskiego o akademji z Funchalu, nie dała o akademji praskiej ani słowa wiadomości.**

Dn. 7-go b. m. była 84 rocznica urodzin prezydenta Masaryka. Nie słyszeliśmy nic, by jakiekolwiek organizacje oficjalne rocznicę tę uczciły tak, jak Praga imieniny marszałka Piłsudskiego“.

# Przyszłość socjalizmu.

Spotyka się teraz w prasie i polskiej i zagranicznej pewnych krajów częste twierdzenia, że — socjalizm jest już trupem, że przychodzi ostatni kres na ten masowy ruch itp. Niewątpliwie jest w tem coś prawdy...

Jeśli jakaś „burżoazyjna“ (jak mówią socjaliści) partja przechodzi kryzys, ponosi klęskę za klęską, i kończy się, to jest to zwyczajnie dowodem, że ją inny jakiś ruch wyręcza. Inaczej jednak jest z socjalizmem. Jeśli socjalizm niemiecki bez wystrzału rezygnuje z życia na rzecz — nie zbliżonego do siebie programem ruchu, ale — śmiertelnego swego wroga, to trzeba to zjawisko uważać za załamanie się socjalizmu. A nie w samych tylko Niemczech — jak wiemy — socjalizmu dziś niema.

Nie trzeba jednak z tych i podobnych faktów wyciągać zbyt pospiesznych wniosków. W całym szeregu krajów socjalizm jest, skupia masy i wpływa na losy kraju w stopniu bardzo wysokim.

WYPADKI Z OSTATNICH DNI. — W d. 11. III. odbyło się w Szwajcarji referendum ludowe w sprawie rządowego projektu wzmocnienia władzy wykonawczej. Wynik okazał się dla rządu niepomyślnym. Za projektem głosowało 417 tys. osób, a przeciw projektowi padło 468 tys. Nadwyżka głosów przeciw projektowi nie wielka, w każdym razie jednak pokazało się, że większość dojrzałej ludności stoi dalej jeszcze pod wpływami socjalizmu. Mniej ważnym skutkiem głosowania było zachwianie pozycji rządu i niezałatwione jeszcze dotąd przesilenie rządowe... Nie trzeba podkreślać, że wynik głosowania w Szwajcarji ogromnie podniósł na duchu socjalistów w innych krajach „Naprzód“ krakowski podał wiadomość o tem wydarzeniu pod dwuszpaltowym tytułem: „Czerwona Szwajcarja“, co oczywiście nie odpowiada rzeczywistości.

Większe wrażenie zrobiły wybory do rady „hrabstwa“ Londynu. Klęskę poniosły żywioły umiarkowane, ciążące ku partji reformistycznej lorda Jessel, która od lat 27 rządziła gminą londyńską. Zwyciężyła zaś „Partja Pracy“. I ten wypadek przecenia i fałszywie komentuje prasa socjalistyczna... Wybory gminne w Londynie nie były rozgrywką polityczną między partją konserwatywną, która jako taka nie występowała podczas wyborów, a socjalistyczną. Klęska zaś partji Jessela ma swe źródło w zaniedbaniach zarządu miasta i niezadowoleniu ludności z przedstawicielstwa, które swoje mandaty uważało za wieczne i niezbyt się liczyło z potrzebami mieszkańców stolicy.

I w jednym i drugim wypadku socjalizm odniósł sukces, co przeczy powtarzanym ślepo twierdzeniom, że — socjalizm jest już trupem. Sukcesy te jednak nie oznaczają jakiegoś odżycia i wzmocnienia się socjalizmu, jako ruchu. Narastają obok niego i sięgają mu ponad głowę inne masowe ruchy, które go zmiatają i likwidują w mniej lub więcej pokojowy sposób.

BUDOWLA NAD BAGNEM. — Znakomity biskup węgierski Prohaszka, wyraził się we właściwym sobie stylu o socjaliźmie, że — jest to budowla wzniesiona nad bagnem, i że wystarczy bagno osuszyć, a budowla nad niem wzniesiona okaże się zbyteczną.

Przy całej swej twardości jest ta ocena słuszna!... Socjalizm operuje na ludzkiej nędzy i na anarchji społecznej. Nad bagnem rzeczywistości kapitalistycznej wznosi gmach swej organizacji. Ludzie wchodzą do tego gmachu sądząc, że to jest jedyny sposób wyjścia i wyzwolenia się z tego życia w błocie i na trzęsawisku, którem jest współczesny kapitalizm. Niech się jednak znajdzie inny ruch masowy, niech przed ludźmi zajaśnieje możliwość zmian radykalnych w innym duchu, niech się kierownicze sfery społeczeństwa, czy państwa wezmą do osuszania tego trzęsawiska, — budowla socjalizmu okazuje się zbyteczną, a masy, które przedtem w niej mieszkały, przenoszą się do nowego gmachu... Tak się tłómaczy m. in. łatwość zwycięstwa Hitlera w Niemczech i błyskawiczna szybkość Socjalnej Demokracji.

Jesteśmy świadkami narastania takich właśnie nowych, masowych, ruchów w Europie. Wobec tego zaś powszechnego już zjawiska niczem są takie drobne wypadki, jak — plebiscyt w Szwajcarji lub wybory do hrabstwa Londynu, i rejestrowane przy tej sposobności sukcesy socjalizmu. Wobec tego też wypada powiedzieć, że — socjalizm wprawdzie jeszcze żyje, ale żyje w poważnem zagrożeniu, a przyszłość nie do niego już należy.

W. Z.

# Mowa Mussoliniego.

W parę dni po podpisaniu układu włosko-węgiersko-austrjackiego, zawartego w wyniku zjazdu rzymskiego, Mussolini wygłosił przemówienie, które jeden z korespondentów porównał **do wybuchu bomby**. Jest to oczywiście porównanie bardzo przesadne, nie mniej jednak przemówienie Mussoliniego, **gdyby je brać dosłownie,** mogło wywołać duże wrażenie. Zwłaszcza dwa ustępy tego przemówienia budzą poważne zastrzeżenia. Jeden **dotyczący Węgier,** drugi, w którym jest mowa **o stosunkach włosko-francuskich.**

W tem, co mówił Mussolini o Węgrzech, opinja na zachodzie dopatruje się poparcia dla ich **rewizjonistycznej polityki.** Gdyby swego przemówienia nie wygłosił był Mussolini bezpośrednio po zjeździe rzymskim, którego cały sens polega właśnie na tem, iż robi on wrażenie, że wymierzony jest **przeciwko rewizjonizmowi wogóle,** bo zwalczając Anschluss, nie można jednocześnie popierać węgierskich tendencji rewizjonistycznych, mowa Mussoliniego nie wywołałaby takiego zamieszania. Zachęcając Węgry do kontynuowania polityki rewizjonistycznej, tem samem Mussolini **zgóry rezygnuje** z przystąpienia do paktu rzymskiego państw Małej Ententy i mobilizuje przeciwko niemu opinję tych krajów.

Przemówienie Mussoliniego paraliżuje wszelkie, a niezmiernie liczne, optymistyczne przewidywania, związane ze zjazdem rzymskim. Najmocniej zareagowała na nie prasa francuska. Jedynie „Temps“ usiłuje osłabić wrażenie mowy Mussoliniego formułką, że była ona przeznaczona głównie **na użytek wewnętrzny.** Natomiast „Echo de Paris“ i „Journal des Debats“, nie wyłączając nawet „Petit Parisien“, który najczęściej interpretuje opinję Quai d'Orsay, są zgodne, że dyplomacja włoska obraca się w zbyt udeptanych ścieżkach, by można było żywić do niej **zaufanie polityczne** na dłuższą metę i wreszcie tłomaczy cios Mussoliniego tem, że stracił zimną krew wobec niepowodzenia jego ostatnich posunięć na szachownicy dyplomatycznej i że specjalnie zabolało go **fiasko paktu czterech,** oraz utworzenie paktu bałkańskiego.

Ale więcej jeszcze rozżalona jest prasa francuska z powodu stanowiska zajętego przez Mussoliniego **wobec Francji i wobec rozbrojenia, stanowiska,** które wywołało w Berlinie wrażenie radosnej niespodzianki. Czy należy się w tem dopatrywać ręki Mac Donalda, osobiście dotkniętego odrzuceniem przez rząd francuski memorjału angielskiego o rozbrojeniu i dozbrojeniu? Hipoteza ta nie może być zgóry wyłączona, skoro tam wyraża się zadowolenie, że na punkcie rozbrojenia, jak również i rewizji, polityka rzymska i londyńska stanowią jedną **harmonijną całość.**

Z powyższych cytat widzimy, że reakcja prasy francuskiej jest **bardzo silna** i zdecydowana. Prawdopodobnie dlatego włoski podsekretarz stanu, p. Suvich, uważał za konieczne złożyć wobec ambasadora francuskiego **uspokajające oświadczenie** z powodu mowy Mussoliniego. Dowodziłoby to, że mowy tej **nie można brać dosłownie,** ale w takim razie poco ją było wygłaszać. Wrażenie jej jest tego rodzaju, że **musi zaszkodzić** paktowi włosko-węgiersko-austrjackiemu i **wzbudzić nieufność** do zjazdu rzymskiego.

Jeżeli o to chodziło Mussolniemu, to cel ten osiągnął w zupełności.

# Z polsko-ruskiego „współżycia“.

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Opieki Społecznej wezwano ukraińskich inwalidów, walczących od dnia 1. XI. 1918. do 1. VI. 1919 w szeregach ukraińskiej armji **przeciwko Polsce,** do rejestracji — celem przyznania im rent inwalidzkich.

Rycerskość i ustępliwość posunięta do przesady. Zaniemiała na ten temat i prasa polska i prasa ukraińska. Polacy zaniemieli z oburzenia, Ukraińcy — ze zdziwienia. Efekt będzie ten, iż Ukraińcy pieniądze wezmą, bez wdzięczności jednak, widząc w tym akcie objaw raczej słabości niż zbyt daleko posuniętej lojalności ze strony rządu wobec swoich obywateli. Nie tędy droga do załatwienia kwestji ukraińskiej.

* * *

„Sztafeta“, warszawski organ młodych narodowców-radykałów zamieściła artykuł p. t. „Nie mniejszości — lecz współbracia, synowie jednego narodu“, w którym czytamy:

„Rusin czy Białorusin jest takim samym członkiem Polskiego Narodu, jak kaszub, czy mazur... „Ukraińska“ sprawa jest sprawą pogrzebaną, będącą już na szlaku likwidacji. Bo naszą jest rzeczą, by wzrastającą naturalnie asymilację wzmocnić, by likwidacja sprawy ruskiej w granicach Państwa Polskiego — odbyła się możliwie szybko i wyczerpująco“.

Nie wiadomo, co w tych słowach więcej podziwiać: czy młodzieńczą naiwność, czy umiejętność osłonięcia brutalnego nacjonalizmu w koronkowe osłonki. Lecz i tą drogą nie załatwimy kwestji ruskiej.

* * *

Sanacyjno - mocarstwowo - konserwatywny „Bunt Młodych“ zamieścił wywiad z mieszkańcami ukraińskiego Domu Akademickiego we Lwowie. Między innemi czytamy w tym wywiadzie, że ukraińska młodzież jest skrajnie nacjonalistyczną, nie chce żadnego współżycia ni z narodem polskim ni z młodzieżą polską. Na zapytanie: „Gdyby rząd stworzył ukraiński uniwersytet, czy toby przyczyniło się do polepszenia współżycia“ — otrzymano odpowiedź: „Nie“. Na pytanie, jaki rząd wolą obecny, czy endecki, odpowiedziano: „Wolimy endeków, bo oni mówią przynajmniej otwarcie, czego chcą“. Na zapytanie, który Polak u nich najpopularniejszy, pada odpowiedź: „Grabski, bo on nie bawi się w krętactwa, lecz bije nas, jak może i gdzie może“. Najpopularniejszą wśród nich polską książką są „oczewydno „Bezdany“. Ce dobra knyżka“.

Co do tej młodzieży niema się co łudzić, jej się nie wynarodowi, ani też nie zaszczepi się w niej patrjotyzmu państwowego.

Fr. Bł.

## Napaści Legjonu Młodych na religję.

W głównym organie Legjonu Młodych „Państwo Pracy“ z dn. 18 b. m. znalazł się specjalny dodatek p. t. „Antyklerykalny front Legjonu Młodych“, zawierający szereg w najwyższym stopniu obelżywych napaści na Kościół katolicki. Mało tego; znajdujemy tam następujące wyraźne wystąpienia przeciwko religji chrześcijańskiej:

„List pasterski pisze: „Nie możemy się pogodzić z zakusami, któreby czemkolwiek zastąpić chciały wiarę objawioną“ (?). Vice versa: Zabraniamy komukolwiek demagogją i wypartemi przez życie „objawieniami“ zatarasowywać naszą drogę do umysłów najmłodszych obywateli Państwa Zorganizowanej Pracy!“ (Państwo Pracy, 18 bm.).

Oto jeszcze jeden dowód, że stosunek do religji Legjonu Młodych niczem się nie różni od antyreligijnego nastawienia bezbożników sowieckich. Wiara — jak pisze organ Legjonu Młodych — to są „wyparte przez życie objawienia“. Czyż nie było słusznem potępienie przez Episkopat Polski Legjonu Młodych i ostrzeżenie społeczeństwa przed tą bezbożniczą organizacją? (KAP.)

## Echa Listu pasterskiego w Radomiu.

List Episkopatu polskiego wywołał wielkie wrażenie w Radomiu, zwłaszcza, że działalność tamtejszego „Legjonu Młodych“ i „Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet“ wymagała zwrócenie na nich baczniejszej uwagi. Organizacje prorządowe zajęły po liście dziwne stanowisko. Radomskie pismo prorządowe zamieszcza powieść, w której jest **pełno bluźnierstw, przyjmuje komunikaty wolnomyślicieli i wzywa do ofiar na poradnie „świadomego macierzyństwa“.** Na skutek tych wezwań przedstawiciele administracji i szkolnictwa płacili składki i wzywali innych do płacenia na rzecz napiętnowanej przez księży biskupów instytucji. **Prezesem Bloku był, a obecnie wiceprezesem jest, odstępca od Kościoła katolickiego. Generalnym** mówcą na zebraniach jest również **odstępca** od Kościoła katolickiego. Po ogłoszeniu Listu Episkopatu pismo prorządowe rzuciło się na radomskiego proboszcza, że ten **odczytał i** skomentował treść Listu.

# Na ziemiach Rzplitej.

## Wilno otrzyma 300.000 zł. na przebudowę dużych mieszkań na małe.

Wilnu przyznany ma być kredyt w wysokości 300.000 złotych na przebudowę dużych mieszkań na małe. Jak wiadomo, **w Wilnie istnieje nadmiar dużych lokali i dość znaczne zapotrzebowanie na mieszkania małe, urządzone** według ostatnich wymogów. Trzeba zaznaczyć, że na cel ten wyasygnowane zostaną kredyty poraz pierwszy.

## „Tramwaj wodny“ w Warszawie.

Istnieje cały szereg okolic nadrzecznych w Warszawie, pozbawionych dostatecznej komunikacji lądowej. W zainteresowanych kołach mieszkańców tych okolic poruszono ostatnio projekt uruchomienia t. zw. tramwaja wodnego, czynnego już w innych większych miastach. Chodzi mianowicie o uruchomienie łodzi motorowych, **łączących Warszawę i Pragę naprzemian z Bielanami, Pelcowizną, Czerniakowem, Żoliborzem, kolejką** Wawerską, stacją Warszawa-Gdańska, Saską Kępą, teatrem „Ateneum“, wiaduktem na Karowej etc. Łodzie te miałyby w tych punktach stałe przystanki.

## 900 majątków na licytacji.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie przygotowało spis majątków, które w okresie wiosennym br. **wystawione będą na licytację za zaległe raty.** Licytacje odbędą się w pierwszym terminie w kwietniu, w drugim terminie w czerwcu. Na licytację przeznaczonych zostało około 900 majątków.

## 16 tys. zł. za 280 posiedzeń
### w Kasie Oszczędności.

Jedno z pism wileńskich podaje ciekawe przyczyny usunięcia władz z Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilnie i ustanowienia komisarza rządowego K. K. O. **W 1932 r. odbyło się 280 posiedzeń zarządu**, za które zapłacono członkom djety, w wysokości 16 tys. 350 zł., z czego **prezes Korolec otrzymał 8.500 zł. (30 zł. za posiedzenie)**, dwaj zaś inni członkowie zarządu po 20 zł., a mianowicie jeden 5.700 zł. a drugi 2.100 zł. Władze nadzorcze uznały honorarjum te za zbyt wygórowane, na co również uwagę zwróciła komisja lustracyjna z ramienia Związku Kas Komunalnych. Stwierdzono wówczas, że **posiedzenia zarządu odbywają się niemal codziennie**, tak, że członkowie zarządu pobierali poza swojemi pensjami po 600 zł. miesięcznie „extra“. Wówczas nakazano zmniejszenie ilości posiedzeń zarządu do najwyżej 20-tu w miesiącu.

## Przeplatany artykuł.

Prasa lwowska ma zwyczaj umieszczania płatnych ogłoszeń pomiędzy tekstem artykułów redakcyjnych, z czego wychodzą czasami krotochwilne historje. Przydarzyło się to żydowskiej „Chwili“ z ogłoszeniem o wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa. Najzabawniejsze było jednak sprostowanie, wydrukowane nazajutrz:

„Sprostowanie: Wczorajszy artykuł wstępny, przeplatany ogłoszeniami, wywołał liczne nieporozumienia. Wyjaśniamy przeto, że passus: „Zaparcie. Naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, przynoszącym wielgą ulgę“ i „Czopki hemoroidalne „Varicol“ Gąseckiego usuwają swędzenie“ **nie należą do tekstu artykułu wstępnego**, lecz są płatnemi anonsami, za które redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności“.

A więc, ani woda, przynosząca ulgę, ani czopki, usuwające swędzenie nie należały do treści artykułu wstępnego „Chwili“.

## Defraudacje sekwestratora awansowanego na urzędnika z gońca.

W Bydgoszczy aresztowano sekwestratora urzędu skarbowego, **Jana Biela, za defraudację 2.000 zł.** zaliczek, pobranych od różnych firm na poczet zaległych podatków. Kiedy Biela usiłowano skonfrontować z urzędniczką jednej z pozwanych firm, sekwestrator zbiegł. Za miastem znaleziono jego teczkę z dokumentami. Następnego dnia ujęto Bielę w Gnieźnie Podczas badania przeszłości sekwestratora okazało się, że Biela pracując w 1928 r. **w firmie „B. D. T.“, popełnił defraudację na 2 442 zł.** Oddany pod sąd, skazany został tylko na 7 dni kary, pod warunkiem zwrotu przywłaszczonych pieniędzy. Pozatem okazało się, że Biela był uprzednio gońcem w urzędzie skarbowym i z gońca awansował na sekwestratora.

---

ZA ZATRUDNIANIE OBCOKRAJOWCÓW BEZ ZEZWOLENIA WOJEWÓDZTWA. W sądzie grodzkim w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko drowi **Wł. Kurzy, adwokatowi z Katowic i braciom Emilowi i Janowi Bartonom**, właścicielom firmy „Jega“, fabryka farb, obwinionych o zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia Województwa śląskiego. Sąd odroczył sprawę celem uzyskania zeznań świadków przebywających obecnie na Śląsku niemieckim.



# Z pogranicza polsko-niemieckiego.

## Śląsk dusi się w kleszczach kapitału niemieckiego.

Napisali St. Fiszer i K. Nawra.

Z frontu gospodarczego Górnego Śląska dochodzą nas raz po razu przykre wieści: **zwiększenie się bezrobocia** (obecnie jest 130 000 osób bez pracy), **unieruchamianie i zatapianie kopalń**, nieszczęśliwe wypadki na bieda-szybach, **grube nadużycie na szkodę skarbu państwa** ze strony przedsiębiorstw przemysłowych i t. d.

Wszystko to wiąże się w jakieś błędne koło biedy, wyzysku i nadużyć. Dla scharakteryzowania sytuacji gospodarczej Górnego Śląska należy sobie uprzytomnić kilka zasadniczych faktów.

**1. Rozpanoszenie się kapitału obcego w przemyśle górnośląskim.** Cyfrowo wyraża się ono następująco: kapitał niemiecki — **52 procent**, kapitał czeski, francuski i amerykański (pod tym ostatnim kryje się kap. niemiecki) — **28 procent.** Reszta, t. j. 20 procent przypada na kapitał polski.

2. Skartelizowanie poszczególnych gałęzi **przemysłu.** I tak: **Syndykat Hut Żelaznych** jednoczy całą produkcję żelaza a to w celu utrzymania wysokich cen tego produktu. **Związek Emaljerni Polskich** jest kartelem, który również dyktuje ceny w swej branży. Nie trzeba dodawać, że kartele te znajdują się w głównej części w rękach niemieckich.

**Kartel cynkowy** o kapitale rzekomo amerykańskim (w rzeczywistości niemieckim) pracuje w 90 procentach na wywóz zagranicę. Ceny cynku na rynku krajowym są **o dwa funty szterlingów na tonie wyższe od cen wywozowych..**

Głośna w ostatnim czasie **Konwencja Węglowa** nie jest niczem innem jak **kartelem,** który dyktuje ceny węgla.

Górny Śląsk dusi się w kleszczach karteli, kraj cierpi z powodu nieproporcjonalnie wysokich cen produktów przemysłowych, a przemysłowcy? Jakaż jest ich kalkulacja?

Zwróciliśmy się do pewnej osobistości w Katowicach, doskonale obeznanej ze stosunkami na Śląsku i dowiedzieliśmy się co następuje:

— Ciężki przemysł (w olbrzymiej większości — niemiecki) do niedawna był **narzędziem niemieckiej polityki rewizjonistycznej i zmierzał do pogłębienia kryzysu gospodarczego**, celem dostarczenia argumentu dla polityki niemieckiej, że **Polska nie potrafi należycie Śląskiem administrować.**

— Środkiem do tego celu była **systematyczna do zamykania kopalń i hut, redukcja robotników** (w praktyce usuwano Polaków, powstańców i działaczy społecznych pozostawiano zaś na stanowiskach, a nawet powiększano liczbę urzędników niemieckich i dyrektorów). Robotnikom ujmowano zarobków natomiast pensje administracji sięgały zawrotnych sum.

— Wartość całego przemysłu górnośląskiego wynosi około **miljarda złotych;** w latach konjunktury 1928/29) **ciężki przemysł zadłużył się w bankach niemieckich i zagranicznych na około 800 miljonów złotych** [illegible] te wszystkie były **krótkoterminowe** przy stopie procentowej 10—12. Mimo znacznej obniżki stopy procentowej płaci się nadal ów lichwiarski procent i **wywozi się rocznie z Polski około 80 miljonów złotych** tytułem odsetek. W ten sposób stworzono sztuczną zależność przemysłu górnośląskiego od banków niemieckich, sztuczną dlatego, gdyż zadłużenie to w przeważnej części jest fikcyjne. Drobne inwestycje banków zagranicznych nie odpowiadają olbrzymim sumom, które trzeba płacić.

— Jak wysoce nielojalną rolę odgrywał ciężki przemysł górnośląski, tego dowodem liczne procesy, odsłaniające **oszustwa podatkowe, celne, sabotaż zamówień zagranicznych,** godzący w najżywotniejsze interesy państwa.

— Rząd polski zawsze dbał i o utrzymanie i rozwój przemysłu górnośląskiego przez stosowanie korzystnej polityki kredytowej celnej, przez wybitną obniżkę taryfy kolejowej. Chcąc podtrzymać przemysł w czasach najbardziej krytycznych, a tem samem zmniejszyć bezrobocie, rząd polski dawał przedsiębiorstwom **liczne zamówienia krajowe i pośredniczył w zamówieniach zagranicznych,** jak to miało miejsce przy zamówieniach sowieckich, gdzie państwo udzieliło gwarancji na weksle sowieckie i przyjęło je do dyskonta.

Również jeżeli chodzi o eksport **węgla, to** państwo umożliwiało go przez **stosowanie zniżonej taryfy celnej. Np. przewóz tony węgla ze Śląska do Gdyni kosztuje 4.50 zł., podczas gdy do Warszawy — 20 zł.**

Mimo tych wysiłków ze strony państwa sytuacja gospodarcza na Śląsku **pogorszyła się niesłychanie.** Jeszcze w roku 1929 ogólna cyfra zarobków sięgała 400 miljonów złotych, w roku zaś ubiegłym — zaledwie 81 miljonów.

Istnieje wiele danych, wskazujących na to, że kapitał niemiecki na Górnym Śląsku pozostaje w kontakcie z oficjalnemi sferami niemieckiemi, którym rozwój przemysłu polskiego bynajmniej nie leży na sercu. Z drugiej strony widać usilne starania rządu Rzeszy o **podtrzymanie drugorzędnego przemysłu na Śląsku opolskim** (nie odgrywającego wielkiej roli w silnie uprzemysłowionych Niemczech), oczywiście **w** celach propagandowych. W tym celu utrzymuje się zupełnie nierentowne kopalnie **tuż nad** granicą polską, a nawet zatrudnia **się w nich** robotników polskich.

Nie dziw przeto, że miarodajne **czynniki polskie** czynią starania o usunięcie tego nieznośnego stanu rzeczy przez **odpowiednią ingerencję w sprawy przemysłu górnośląskiego;** z drugiej strony w społeczeństwie śląskiem **nurtuje** coraz silniej pogląd, że jedynie **upaństwowienie ciężkiego przemysłu doprowadzi do usunięcia samowoli i nielojalności** niemieckich **kacyków** przemysłowych.

---

NOWY CZŁONEK SEKTY HODURA. W dniu 19 bm. rano w kaplicy parafji **kościoła narodowego** przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie odbył się ślub, jak donosi „Czas“, artysty dramatycznego **Józefa Węgrzyna ze znaną artystką Zofją Lindorfówną.**

PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO WOBEC TŁUMU PASAŻERÓW. Wstrząsające samobójstwo popełnił bezrobotny **P. Oleksiuk na dworcu Łódź-Kaliska.** Z poczekalni dworca w pewnej chwili wybiegł na peron jakiś młodzieniec i w oczach licznie zebranych pasażerów wydobył z kieszeni brzytwę. Zanim zdołano mu przeszkodzić, **młody samobójca poderżnął sobie gardło do kości.** Natychmiast przewieziono go w agonji do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Jak się okazało, Oleksiuk **skutkiem nędzy z braku pracy popadł w rozstrój nerwowy.**

„KROPELKA“ GORGONÓWNA PRZEWIEZIONA DO LWOWA. Ostatnio przywieziono do Lwowa trzyletnią córeczkę Gorgonowej „Kropelkę“. Córkę odłączono od matki, gdyż regulamin więzienny przewiduje, że dziecko może być wraz z matką tylko do trzeciego roku życia. **Niewiadomo jeszcze, kto zajmie się wychowaniem córeczki przestępczyni.**



# Z całego świata.

## Kanonizacje.

W d. 19. III. w bazylice watykańskiej odbyła się potrójna uroczystość kanonizacji **błog. Józefa Cottolengo, błog. Pompiljusza Pirottiego i błog. Małgorzaty Redi.** Ojcu św towarzyszyło w uroczystości tej 25 kardynałów, wśród których znajdował się Ks. Kardynał Prymas August Hlond, 44 arcybiskupów i biskupów, oraz liczne wyższe duchowieństwo. Uroczystość św. Józefa Cottolengo ustanowiona została na dzień **30 kwietnia,** św. Pompiljusza Pirottiego **na 15 lipca,** a św. Małgorzaty Redi **na dzień 7 marca.**

## Represje wobec ucznia polskiego w Gdańsku.

Nauczyciel **Vierman** w szkole dokształcającej w Nowym Porcie w Gdańsku polecił **uczniowi polskiemu Kwiatkowskiemu podpisać deklarację wstąpienia do organizacji młodzieży hitlerowskiej.** Gdy uczeń temu żądaniu **odmówił** Vierman zagroził, że uczeń będzie musiał **zapłacić** grzywnę w wysokości 50 guldenów, **a gdy** nadal będzie **się** wzbraniał, to **każe go zawieść na jeden rok do obozu pracy na wsi. Jeśliby,** i to nie poskutkowało, to **uczeń polski oddany będzie do domu poprawczego aż do uzyskania przez niego pełnoletniości.**

## Wyrok na zamachowców w Rzymie.

We wtorek około godziny 10 wieczorem, po godzinnej naradzie trybunał w Rzymie wydał wyrok w procesie o zamach na bazylikę św. Piotra. Buccilioni i Renato Cianchi zostali skazani na kary 30 lat więzienia, syn Cianca, młody Claudio, na 17 lat więzienia. Cepasso został uniewinniony.

## 12000 robotników buduje olbrzymi most.

Swego czasu prasa donosiła o planie połączenia San Francisco (port San Francisco w Kalifornji leży na północnym brzegu półwyspu i oddalony jest od lądu o zgórą 7 km) z lądem na wschodzie przy pomocy mostu o długości 8 km. (razem z rampami dojazdowemi). Doniesiono również, że autorem projektu mostu jest Ralf Modrzejewski, syn znakomitej artystki scenicznej Heleny Modrzejewskiej.

Według obecnych wiadomości koszt **budowy tego mostu** wyniesie **olbrzymią sumę 70 miljonów dolarów, z czego 62 miljony da spółka, założona dla wybudowania mostu a resztę 8 miljonów stan Kalifornja.** Przy wykonaniu mostu otrzyma zatrudnienie 12.000 robotników, co nie obejmuje robotników, którzy zajęci będą w fabrykach stali i cementu, mających dostarczyć materjału na budowę mostu.

## Ruch wydawniczy

1499 NOWEL. Ilustrowane pismo miesięczne „Tęcza" — ogłosiło niedawno konkurs na nowelę. Na konkurs nadesłano 1499 nowel przyjętych przez jury, oraz około 100 nie odpowiadających warunkom konkursu. Obecnie jury, składające się z 11 osób usilnie pracuje nad klasyfikacją nadesłanego materjału. Należy się spodziewać, że z tej olbrzymiej ilości nowel — wybierze się wiele utworów naprawdę wartościowych. Bieżące numery „Tęczy" stale informują o postępie prac sądu konkursowego. Pierwszy taki komunikat przynosi marcowy numer „Tęczy".

Konkurs na nowelę ogłoszony został z potrzeb redakcyjnych pisma. „Tęcza" uwzględnia bardzo szeroko w każdym numerze dział nowel i opowiadań. W ostatnim np. 3-cim, który przed kilku dniami ukazał się w druku — zamieszczono trzy nowele: Gustawa Morcinka „Ptaki na grobie", Jerzego Marlicza „Dzień powszedni", oraz francuskiego pisarza Alberta Jeana „Bandyta". Oprócz tego, jak zwykle, przynosi numer szereg opowiadań, reportaży, opisów podróży, dział „Wiedza i życie", konkurs rozrywek umysłowych z nagrodami pieniężnemi, filatelistykę, grafologję i t. p.

„Tęczę" nabywać można w kioskach, u kolporterów, w księgarniach, lub wprost w Administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

DZIECKO I MATKA Nr. 5-ty tego dwutygodnika przynosi następujące materjały: Dzieci i goście — St. Koryzna, Kontrola rozwoju niemowlęcia — M. Różycka, Wala — N. Teffi: Bajka w życiu dziecka. — J. Żylińska: Dziecko w jednopokojowem mieszkaniu. — J. Gryziewiczówna: Odżywienie niemowlęcia w drugim miesiącu — M. Morzkowska. Ognipiór — dr. Z. Rostkowska. Stany podgorączkowe — dr. E. Rajewska. Aktualności świąteczne, arkusze wzorów oraz odpowiedzi Redakcji uzupełniają numer. Red. i Adm. Warszawa, Solec 87.

O. W. B.: „BŁOG. GEMMA GALGANI". Żywot, nowenna z przykładami, litanja, modlitwy i pieśni na jej cześć. Nakładem Trzeciego Zakonu, Rzeszów, 1934, format 34, str. 132, 10 ilustracyj, cena 60 groszy. Do nabycia w klasztorze OO. Bernardynów w Rzeszowie.

## Rzeczy ciekawe

### Odkąd datuje się znajomość kompasu?

„Przyroda i Technika" w numerze z lutego przynosi sprawozdanie z trzech źródłowych prac, odnoszących się do dziejów kompasu, jednej angielskiej i dwu niemieckich.

Z interpretacji tekstów greckich i rzymskich wynika, że **kompas znany był już w starożytnym Egipcie**, a mianowicie w kołach uczonych (kapłańców), później był zawodową tajemnicą techniki, t. j. żeglarzy i górników. Przypuszczać na jego znajomość datować się może od chwili przerabiania przez człowieka rud żelaznych. Najstarszem znalezionem narzędziem człowieka jest sztylet sumerycki z późniejszego okresu kamiennego, sporządzony z żelaza meteorycznego, jak wykazały badania chemiczne.

**W okresie żelaza odkrył przypuszczalnie człowiek magnetyczność niektórych rud żelaznych, a od tego czasu do odkrycia kierunkowości tej własności a następnie do zrozumienia jego znaczenia praktycznego nie mogły upłynąć tysiąclecia, chociaż dokumentarne potwierdzenia tego pochodzą ze znacznie późniejszego czasu.** Odkrycie magnetyczności rud żelaza mogło nastąpić równocześnie w różnych miejscach, lecz jest rzeczą uderzającą, że pierwsze ludy, które znały zastosowanie igły magnetycznej (Chińczycy, Pragermanie i mieszkańcy obszaru śródziemnomorskiego) wywodziły się z Turanu.

**W Chinach znajomość igły magnetycznej, stwierdzona zapiskami, przypada na początek wieku XI, w środkowej Europie na koniec wieku XII, chociaż niektórzy autorzy przypuszczają, że w Europie kompas znany był już wcześniej i to niezależnie od Chin.**



# Polonistyka we Francji.

(Korespondencja własna).

Paryż, w marcu.

Wśród języków, któremi mówią różne narody Europy, język polski zajmuje jedno z naczelnych miejsc za niemieckim, angielskim, francuskim; gdy jednak znajomość wspomnianych języków wychodzi poza granice ich macierzystych krajów, znajomość języka polskiego ogranicza się prawie wyłącznie do obszaru państwa polskiego. Polak, przebywający zagranicą, w wyjątkowym tylko wypadku może porozumieć się po polsku nie ze swoim rodakiem. **O tych właśnie „unikatach", mówiących po polsku we Francji**, chcemy napisać słów kilka.

Dla dokładnego zobrazowania znajomości języka polskiego i wszystkiego tego, co dotyczyło Polski we Francji, cofnijmy się przedewszystkiem o kilkanaście lat, które nas dzielą od wskrzeszenia naszego państwa.

Co było przedtem? Przedewszystkiem nie było przez sto lat zgórą państwa polskiego. Była natomiast Rosja i były Niemcy, i obydwa te państwa umiały wyzyskać swoje wpływy i pieniądze, by urabiać opinję zagranicy o nieistnieniu Polski.

Wojna światowa (1914—1918) wysunęła na międzynarodowem forum sprawę Polski. Polacy, przebywający zagranicą, rozpoczynają działalność propagandową na korzyść wskrzeszenia Polski. Gdy wykłady na katedrze języków i literatur słowiańskich w „College de France" ulegają zawieszeniu wskutek wojny i śmierci Louis Leger, w paryskiej „Ecole des Hautes Etudes Sociales" inauguruje cykl wykładów o Polsce dr. Zygmunt L. Zaleski, wykładający od sześciu lat literaturę polską w Sorbonie („Cours libre"). Biorą w nim udział: St. Posner, Strowski, Gasztowtt, Grappin, Cazin, Larisse, Bidou, Paul Boyer i inni.

Były to jednak tylko wykłady „O Polsce", a nie polonistyka, w ścisłem znaczeniu tego słowa. Systematyczne wykłady uniwersyteckie języka polskiego i literatury polskiej w Paryżu datują się dopiero od grudnia 1916 roku, kiedy to na wniosek wspomnianego wyżej Pawła Boyer, dyrektora Szkoły Języków Wschodnich w Paryżu, w tej właśnie uczelni utworzono obok katedry czeskiej (pierwszym wykładowcą był obecny minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benesz) i serbskiej (prof. Ibrovac), **katedrę polską**, którą powierzono prof. Zaleskiemu w charakterze „charge de cours".

Cztery lata wykładów prof. Zaleskiego w Szkole Języków Wschodnich — to przedewszystkiem praca w kierunku wychowania wśród Francuzów polonistów, którzyby mogli samodzielnie podjąć wykłady polonistyki wśród swoich rodaków, praca, uwieńczona pożądanym skutkiem.

W r. 1921 **prof. Zaleski ustępuje miejsca Francuzowi prof. Grappin'owi**, który prowadzi wykłady polonistyki bez przerwy do dzisiaj. Przy jego katedrze powstaje lektorat polski, prowadzony w chwili obecnej przez majora dr. J. A. Teslara, który wykłada pozatem język polski w Wyższej Szkole Wojskowej w Paryżu.

Sprawa utworzenia katedry polonistyki w Sorbonie, sprawa, do której nasze władze oświatowe przywiązują wielką wagę, i ze względów politycznych, i ze względów naukowych — jest narazie w zawieszeniu. Oszczędności, jakie ostatnio zostały zaprowadzone we francuskim budżecie oświatowym, oraz, do niedawna jeszcze, brak odpowiedniego kandydata polonisty — Francuza na tę katedrę, stały na przeszkodzie stworzeniu tej ważnej placówki. Oprócz Szkoły Języków Wschodnich i Wyższej Szkoły Wojskowej istnieje literatura polska na Sorbonie, na t. zw. „Cours libre". Prócz tego na „Kursach Propagandy Języków Obcych" naucza języków polskiego p. M. Chmurski.

Duże zainteresowanie polonistyką, większe może, niż w stolicy Francji, daje się zaobserwować obecnie **w miastach prowincjonalnych**. Wśród nich przoduje **Lille** z dwiema katedrami polonistyki — na uniwersytecie państwowym i na uniwersytecie katolickim — obsadzone przez polonistów-Francuzów, uczniów prof. Zaleskiego. Obydwie te katedry zdobywają sobie coraz więcej uczniów, wykazując rokrocznie największą ilość studentów-polonistów we Francji w r. akademickim 1932/33 — 30).

Tuż za Lille kroczą **Lyon i Strasburg** z lektoratami języka polskiego i z katedrami języków słowiańskich, na których polonistyka, choć niedostatecznie, jest przecież uwzględniona. Pozatem lektoraty polskie posiadają uniwersytety **w Nancy, Lyonie i Dijon**. Oddawna ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nosi się, podobno, z zamiarem utworzenia lektoratu **w Tuluzie**. Wszystkie lektoraty języka polskiego we Francji utrzymywane są całkowicie przez rząd polski, katedry zaś i lektorat przy Szkole Języków Wschodnich przez rząd francuski.

Wzgląd na tłumną emigrację polską we Francji (500—600 tys.) i inne względy praktyczne wpływają na wzrost liczby słuchaczy. Widzimy wśród nich lekarzy Francuzów, przebywających w większych skupieniach emigrantów polskich we Francji, urzędników przeznaczonych do służby konsularnej w Polsce, handlowców, liczących na stosunki handlowe z Polską i t. p.

Stopniowo więc język polski zdobywa sobie we Francji coraz silniejszą pozycję, zajmując wśród języków słowiańskich drugie miejsce po rosyjskim i przed czeskim.

M. De-icz.

# Zniżka prenumeraty „Głosu Narodu".

Pragnąc udostępnić prenumeratę dziennika najszerszym sferom czytelników, WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU" PRZYSTĘPUJE DO OBNIŻENIA Z DNIEM 1. KWIETNIA BR. zarówno ceny pojedynczego egzemplarza jak i abonamentu. Pojedynczy egzemplarz kosztować będzie od 1. kwietnia br.

**20 groszy,**

zaś prenumerata miesięczna wraz z dostawą dziennika do domu wynosić będzie

**5 złotych.**

Wprowadzając w życie tak znaczną obniżkę abonamentu i ceny pojedynczych egzemplarzy, Wydawnictwo pragnie dostosować tę pozycję w budżecie Czytelników do ich zmniejszonych dochodów i uzgodnić cenę dziennika z ogólnem dążeniem do potanienia wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Nie ulega zaś wątpliwości, że dla każdego kulturalnego człowieka, każdego kupca, przemysłowca czy pracownika umysłowego — dziennik jest taką właśnie jedną z najkonieczniejszych potrzeb.

Przy tej sposobności pragniemy zauważyć, że trudności wydawnicze bynajmniej nie uległy w ciągu ostatnich lat zmniejszeniu — przeciwnie: koszta ubezpieczeń społecznych, świadczeń podatkowych itd. podniosły budżet wydatków każdego wydawnictwa, ogólne zaś trudności gospodarcze, zubożenie społeczeństwa, kryzys polskiego handlu i przemysłu, nie pozostały bez wpływu na sytuację polskiej, katolickiej, niezależnej prasy.

Jeżeli mimo to, kosztem znacznych ofiar, **Wydawnictwo obniża cenę dziennika i prenumeraty — czyni to w tej nadziei, iż krok ten spotka się z odpowiednim oddźwiękiem wśród Czytelników**, że stanie się dla nich zachętą do przeznaczenia niewielkiej już stosunkowo kwoty wśród wydatków miesięcznych na zaabonowanie pisma, informującego ich wszechstronnie o wydarzeniach dnia, oświetlającego zagadnienia życiowe z punktu widzenia interesów katolickich i narodowych, trzymającego czujną rękę na pulsie spraw społecznych. Wydatek 20-u groszy dziennie, to koszt niemal równy cenie 3-ch papierosów „egipskich"... Taki wydatek może znaleźć miejsce w budżecie każdego człowieka pracy. Nie wątpimy ani na chwilę, że zastosowana przez nas obniżka prenumeraty zachęci najszersze koła Czytelników do zaabonowania pisma i jednania nam nowych Prenumeratorów.

## Sport.

### Rekord Kusocińskiego będzie zatwierdzony.

Na nowej liście rekordów lekkoatletycznych, opublikowanej przez prezesa międzynarodowej federacji lekkoatletycznej, która to lista przedstawiona zostanie do zatwierdzenia kongresowi w Sztokholmie, znajduje się również **rekord Kusocińskiego w biegu na 3 km.**, który do dziś dnia nie został pobity, mimo forsownych ataków Finów. Rekord ten wynosi 8 min. 18.8 sekund.

# Pogodna książka o władzy

(Fr. Kieffer: „Autorytet w wychowaniu" przeł. K. Bobrowska, Poznań 1934, str. 296.)

Prof. Chwistek pisał niedawno o rozbestwieniu pedagogicznem z tej racji, że tylu ludzi zajmuje się dziś tematami związanemi z wychowaniem; trzeba dodać, że stosuje się do nich powiedzenie Pisma św.: — „wielu powołanych, lecz mało wybranych". Badania bowiem różnorodne czy nad znaczeniem emulacji, czy nad zabawami dzieci, czy ankiety odnoszące się do tajnych organizacji młodzieży, są studjami zasadniczo pomocniczemi a nie istotnemi. Przestudjowanie tych czy innych książek nie poparte wytrwałą pracą wychowawcy nad sobą, a nie tylko nad wychowankami, — nie da rezultatów. Być może iż tak „oczytany" pedagog uzyska wysokie odznaczenia — gdyż starszych dużo łatwiej wyprowadzić tu w pole — ale nie zyska najcenniejszego odznaczenia i zaufania i miłości młodych ludzi.

Chociażbyśmy nie wiedzieli, że Ks. Kieffer (Francuz, choć Alzatczyk) należy do „wybranych" przez serca wychowanków, to sam ton książki powiedziałby nam, że napisał ją urodzony i wytrawny artysta-wychowawca. Kilka stron, z któregokolwiek rozdziału wziętych, zdradziłoby tę tajemnicę swym spokojem, rozsądkiem i umiarem, jak również niechęcią do traktowania spraw istotnego wychowania przy pomocy wykresów i cyfr. Ks. Kieffer jest z natury swego umysłu i charakteru prawdziwym humanistą; świadom jest, że wielka sprawa oddziaływania wychowawczego rozgrywa się na terenach przeważnie pozaintellektualnych, wie też, że w tej sprawie mieli niejedno mądre zdanie ludzie, którzy nie przeczuwali psychologji eksperymentalnej, a jednak podziałali potężnie na ludzkość. Stąd obok św. Hieronima czy Pascala, zacytuje Montaigne'a lub... Rabelais'go, podyskutuje z Spencerem lub powoła się na zdanie Jamesa czy Claparede'a. Nie należy jednak sądzić, że jest eklektykiem; sprawę wychowania pojmuje absolutnie jako sprawę ulepszenia dusz i skierowania ich ku Bogu, — mając zaś ten cel jasny przed oczyma nie gubi się w motywacjach postępowania wychowawcy, lecz zajmuje się tylko obmyślaniem najlepszych sposobów wykonania.

Plan książki pomyślany ciekawie i ładnie; przydałoby się ją przeczytać nie tylko wychowawcom, ale wszystkim, którzy wykonują władzę. Bo zaraz na wstępie roztrząsa autor istotę władzy, a potem mówi o warunkach dobrego spełniania władzy. Wśród nich na pierwszem miejscu stawia panowanie nad sobą, a następnie zrozumienie i poszanowanie i ukochanie dziecka poddanego. Zajmuje się też tak mało popularnemi sporami jak karaniem, pochwałą i naganą, a robi to z wielkim umiarem i rozsądkiem, podporządkowując wszystko myśli o wynikach wychowania.

Tym właśnie oczekiwanym rezultatom poświęcona część trzecia książki Ks. Kieffera. Ponieważ zaś kocha on największe dobro — duszę żywą, przeto przepoić ją chce dobrem, poczuciem wartości duchowych, zmysłem odpowiedzialności i duchem inicjatywy. Ileż trafnych rozumowań rozrzucono po całej książce przy tylu życiowych zagadnieniach! Ale bo też kluczem do tego jest bogata dusza autora. — „Przenosimy się do wnętrza duszy dziecka na skutek wnikającego tam spółczucia, aby ją zrozumieć, znaleźć sposoby postępowania odpowiednie do jej natury, tak delikatnej, tak bogatej w zasoby, a nie pominąć żadnego z nich. Nie dowierzamy metodom a priori, stosowanym ogólnie do każdego dziecka, a nieliczącym się z jego indywidualnością, jakgdyby dzieci były materją jednorodną, której narzucić można kształt dowolny; przeciwnie, pamiętamy, że wszelka metoda jest tylko kierunkiem, któremu doświadczenie nadaje giętkość nieskończoną, że wielkim zasobem jest życie samo, że jest nim również samorzutność dziecka, którą ze wszechmiar pobudzać należy; liczymy się ustawicznie z skłonnością właściwą człowiekowi do przewyższania samego siebie, szczególnie w okresie kształtowania, i widzimy w tym fakcie psychologicznym związek człowieka z nieskończonością; człowiek dopiero w połączeniu z Bogiem, odpowiada mianu człowieka — i oto cała treść, cały cel, jak również cała doskonałość władzy" (293/94).

Tak uzasadniona władza nie będzie stosowała ani tresury, ani też nie rozpłynie się w sentymentalnym frazesie. Jak zaś wykonywać tę dziwnie odpowiedzialną władzę wychowawczą, tego można dowiedzieć się od tego długoletniego wychowawcy, który przy wszystkich ściśle pedagogicznych obowiązkach umiał zdobyć i utrzymać stanowisko... prezesa klubu sportowego w swoim zakładzie.

PIOTR WAKULSKI.

## Co słychać w Krakowie.

Czwartek 22: Oktawjana m., Katarzyny szw. i Bogusława.
Wschód słońca 5.36, zach. 17.51.
Długość dnia 12 godzin.
Piątek 23: Matki Boskiej Bolesnej, Wiktorjana, Teodula i Pelagji.
Wschód słońca 5.34, zach. 17.53.
Długość dnia 12 godzin i 5 min.

——oo——

**KS. PIUS PAWELLEK, MISJONARZ,** naczelny redaktor „Rocznika Marjańskiego i Misyj XX. Misjonarzy i SS. Miłosierdzia“, powrócił już z Rzymu, gdzie bawił na uroczystości kanonizacyjnej św. Ludwiki de Marillac, założycielki SS. Miłosierdzia. Ks. Pawellka serdecznie powitało na dworcu krakowskim liczne grono sympatyków i przyjaciół.

**ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** Koło godz. 10.15 najechał autobus Kl. 72.857 na ulicy Pomorskiej na samochód PKO Kr. 96.800, w którym jechał p. M. Walter. Nikt obrażeń nie odniósł; szkoda jest dość znaczna.

**ZWŁOKI NOWORODKA W SIENI DOMU.** Dnia 20 bm. o godz. 8. znaleziono w sieni domu przy ul. Radziwiłłowskiej 10 zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej, zaś za matką wszczęto dochodzenia.

**BOJKA NA TLE STRAJKU PIASKARZY.** W ub. wtorek późnym wieczorem powstała bójka na III-cim moście między piaskarzami. W wyniku jej został przebity sztyletem w brzuch piaskarz Józef Dudzikowski, zam. przy ul. Skawińskiej 14. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. — Bójka powstała na tle strajku piaskarzy między robotnikami kwalifikowanymi a niekwalifikowanymi.

**ZŁODZIEJ W SKLEPIE CUKIERNICZYM.** Szymon Tasserman doniósł policji, że ubiegłej nocy do jego sklepu przy ul. Juljusza Lea 22 włamali się jacyś złodzieje, którzy skradli mu towarów cukierniczych na sumę 1000 zł.

**60-LETNI ŻEBRAK ZŁODZIEJEM.** Policja zatrzymała Stan. Ziomka, lat 60, bez miejsca zamieszkania, na gorącym uczynku kradzieży ubrania męskiego wart. 100 zł. dokonanej z niezamkniętego mieszkania Tadeusza Kurtza przy ul. Morsztynowskiej 1, gdzie Ziomek przybył po jałmużnę.

——oo——

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na ogłoszenie licytacyjne Akcyjnego Banku Hipotecznego, umieszczone na stronie 8-ej.**

**UŁATWIENIE WALKI Z RÓŻYCĄ.** Sfery gospodarcze z zadowoleniem powitały rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 9 marca br., zezwalające na sprzedaż surowicy przeciwróżycowej przez apteki bez recept lekarzy weterynarji. Tak więc na polu walki z różycą (epizootją) nastąpił duży postęp i władze administracyjne, licząc się z istotnemi potrzebami małego rolnika, który dotąd był niejednokrotnie narażany na duże straty materjalne z powodu wadliwej interpretacji zarządzeń, usunęły wszystkie trudności w nabywaniu surowicy przeciwróżycowej. Odtąd każdy gospodarz, posiadający surowicę i strzykawkę, może sam zastosować zabieg bezwłocznie po zachorowaniu zwierzęcia. Sprowadzenie lekarza stanowiło dla niezamożnego rolnika wysoki koszt i ponadto zabierało tyle czasu, że chore zwierzę nieraz ginęło.

**WALNE ZGROMADZENIE TOW. PRZYJACIÓŁ BIBL. JAG.** połączone z odczytem prof. inż. W. Krzyżanowskiego „Nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej“, odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18-tej, w Czytelni Gazet Bibl. Jag.

**„DZISIEJSZY KRAKÓW“** — odczyt pod powyższym tytułem wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej prof. A. E. Balicki w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 19.15.

——oo——

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Pieniądz to nie wszystko“.
Piątek: „Judasz z Kariothu“.
Sobota: „Zalotnicy niebiescy“.

———

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**ŚWIT:** „W cieniu krzyża“.
**WANDA:** „Wyznanie shańbionej“.
**APOLLO:** „Nowa płeć“.
**SZTUKA:** „Urwis z Hiszpanji“.
**SŁONKO:** „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa“.
**UCIECHA:** „Cesarzowa i ja“.
**PROMIEŃ:** „Atlantyda“ („Demon miłości“).
**ADRIA:** „Ostatnia carowa“ (Rasputin).
**ATLANTIC:** I. „Wielka Księżna Aleksandra“. II. „Miłosny sen królowej“.
**BAGATELA:** „Kocham Cię Ninon“ z Kiepurą.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA** od 22 do 24 bm. „Ostatnia eskapada“.

——:oOo:——

# 50-lecie pracy naukowej prof. M. Zdziechowskiego.

### MIŁA UROCZYSTOŚĆ W AULI UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO.

Pol. Towarzystwo dla badań Europy wschodniej i Bliskiego Wschodu urządziło miłą uroczystość ku uczczeniu prof. M. Zdziechowskiego z okazji Jego 50-lecia pracy naukowej na polu słowianoznawstwa. Słowo wstępne wygłosił prezes Towarzystwa prof. dr. **Dobrowolski,** który podniósł zasługi Jubilata w dziedzinie zbliżenia kulturalno-literackiego ludów słowiańskich, a w szczególności Polski i Rosji. Następnie prof. **Lednicki** scharakteryzował dążenia, wysiłki i osobowość Rektora Zdziechowskiego. Podkreślił Jego wszechstronność, intuicję w wyborze odpowiedniego tematu, oraz pewne rozczarowanie, gdy zauważył, że idea kulturalnego zbliżenia się Rosji do Polski nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Po przemówieniu wręczył prof. Lednicki Jubilatowi IV. tom wydawnictwa Pol. Tow. dla badań Europy Wschodniej p. t. „Z zagadnień kulturalno-literackich Wschodu i Zachodu“, poświęcony prof. Zdziechowskiemu.

Na zakończenie przemówił sam Jubilat, który podziękował organizatorom i zebranym za okazanie mu dowodów sympatji, poczem przedstawił słuchaczom szereg wspomnień z długoletniej swej pracy.

# Fermenty w krakowskim okręgu Z. N. P.

Ze sfer nauczycielskich piszą nam:

Niezadowolenie wśród nauczycielstwa okręgu krakowskiego, które powstało w związku z dokonanem niedawno przeszeregowaniem ujawniło się w ostatnich dniach m. in. zmianami, jakie zaszły na terenie Okr. Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Przedewszystkiem już samo przeszeregowanie przyjęte zostało jako pewnego rodzaju degradacja o jeden stopień niżej, bardziej bolesna, aniżeli np. ogólna obniżka płac choćby nawet o znaczny procent. Z obniżką taką łatwiej byłoby się pogodzić, niż z cofnięciem o jedną rangę, a następnie przywracaniem niektórym tylko jednostkom posiadanych uprzednio stopni. Te nastroje, nurtujące wśród nauczycielstwa zobrazował **prezes krakowskiego okręgu, senator Kl. B. B. p. Sieńko** w artykule p. tyt. **„Głos barani“,** zamieszczonym w krakowskim organie Zw. Nauczycielstwa Polskiego — miesięczniku „Z. N. P.“.

W artykule tym poddał senator Sieńko ostrej krytyce **brak należytej energji ze strony władz naczelnych organizacji,** na czele której stoi, jak wiadomo, drugi senator z Kl. B. B. p. **Nowak.** Artykuł podkreśla, że brak należytej energji władz związkowych odczuło obecnie nauczycielstwo dotkliwie na swej skórze. Artykuł wywołał burzę w Związku. **P. Nowak wyjechał natychmiast do Warszawy i na Zarządzie Głównym Związku spowodował uchwałę, zmuszającą p. Sieńkę do ustąpienia z prezesury Zarządu Okręgowego,** za to, że działał rzekomo na szkodę organizacji. P. Sieńko, jak donosiliśmy zresztą, zgłosił rzeczywiście ustąpienie. Jak mówią wtajemniczeni, p. Sieńko zamierzał jakoby swoim artykułem spowodować ustąpienie sen. Nowaka z naczelnego stanowiska w Związku, by wprowadzić do zarządu nowe siły, wykazujące większą energję organizacyjną.

Rozgoryczenie nauczycielstwa krakowskiego nie zostało jednak bynajmniej usunięte. Mianowicie po dokonaniu przeszeregowań pozostał **do dyspozycji Kuratorjum pewien kontyngent kredytu do rozdziału,** jako podwyżka pensji, **między te siły nauczycielskie, które na taką podwyżkę ze szczególnych względów zasługują.** Sposób, w jaki dokonano w rzeczywistości tego rozdziału, **wywołał jednak wiele komentarzy i zastrzeżeń.** Jako przykład należy przytoczyć wypadek, iż żonie pewnego urzędnika z kuratorjum, nauczycielce przyznano dodatek wyrównawczy, dzięki któremu ma ona obecnie większe pobory niż jej koleżanka w tej samej szkole, o wyższych kwalifikacjach zawodowych i blisko dwa razy większej ilości lat służby. Wypadek ten nie jest odosobniony. Tematem analogicznych uwag jest również sprawa przywrócenia 15 siłom nauczycielskim w Krakowie stopnia posiadanego przed przeszeregowaniem.

Należy wreszcie nadmienić, że nauczycielstwo krakowskie od dwóch miesięcy nie otrzymuje dodatku mieszkaniowego, gdyż zarząd gminny zasłania się brakiem funduszów.

Wszystko to razem składa się na stan niezadowolenia i budzi ożywione dyskusje wśród grona nauczycielskiego, które nie bez zdziwienia zwraca uwagę na fakt, że awanse i dodatki wyrównawcze przypadły w udziale tym nauczycielom względnie nauczycielkom, którzy do Z. N. P. nie należą. Wskazuje się na to, że widocznie przynależność do Związku nie jest niezbędnym warunkiem uzyskania lepszej sytuacji i korzystniejszego traktowania.

# Konfiskata broni w województwie krakowskiem.

Organa P. P. w czasie przeprowadzonej kontroli i rewizyj skonfiskowały w miesiącu lutym b. r. na terenie wojew. krakowskiego następującą ilość broni posiadanej nielegalnie przez ludność cywilną: **karabinów 28, strzelb 77, rewolwerów 79, pistoletów 34, flobertów 9, innej broni 17.**

W czasie zarządzonego pościgu zostali ujęci i odstawieni do sądu grodzkiego w Zakliczynie Lulkowie Józef i Franciszek — sprawcy dokonanego dnia 17 marca b. r. zabójstwa Karola Panosza z Palesznicy pow. Brzesko. Wymienieni ukrywali się w okolicznych lasach.

——oo——



# Liczne rewizje i aresztowania

## wśród Młodych Stron. Narodowego.

Od miesiąca przeszło, na terenie powiatu brzeskiego (woj. krakowskie) władze bezpieczeństwa przeprowadzają rewizje i dokonują aresztowań wśród działaczy Stronnictwa Narodowego.

M. in. przeprowadzono rewizję u St. **Kity** w Jadownikach, którego następnie aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w Brzesku. Gdy jednak na przetrzymanie go odpowiedział **pięciodniową głodówką,** został przewieziony do więzienia w Tarnowie, gdzie do dziś przebywa. Aresztowany zostaje pod zarzutem **wybijania szyb w sklepach i mieszkaniach żydowskich przy pomocy materjałów wybuchowych.**

W dniach następnych przeprowadzono rewizje u J. Cogela, prez. Stron. Nar., Kaz. **Wawryki,** kier. Grupy Młodych Stron. Nar. którego aresztowano i przetrzymano 2 dni w areszcie śledczym w Brzesku, M. Kury, Kaz. Migraly, St. **Biernata,** wszyscy są mieszkańcami Jadownik i członkami tamt. Koła Stron. Narodowego.

W tym samym czasie przeprowadzono rewizję u St. Cyrana w Szczepanowie. W dniach 13 i 14 bm. dokonano rewizyj u St. **Trojana** w Słotwinie i — rzecz charakterystyczna — u b. członka Zw. Strzeleckiego Wł. **Zięcia** i dotychczasowego członka Zw. Strzeleckiego St. **Górnisiewicza.** — Wszystkich aresztowano bezpośrednio po rewizji i osadzono w więzieniu w Brzesku, również **pod zarzutem wybijania szyb.** Zaznaczyć należy, że St. Górnisiewicz jest czynnym działaczem Zw. Strzeleckiego w Brzesku a władze miejscowe Związku czyniły nawet starania o zwolnienie go z aresztu, co jednak pozostało bez skutku. Górnisiewicz jest synem komisarycznego wójta gminy Słotwiny.



W nocy z 15 na 16 bm. organa PP. w Brzesku przeprowadziły rewizję w mieszkaniu prezesa powiatowego Stron. Narod. **mgra Stef. Klimeckiego.** Tejże nocy o godzinie 11.45 dokonano rewizji w mieszkaniu znanego adw. dra Józ. **Klimeckiego** w Brzesku. W obydwu wypadkach przeprowadzał rewizję osobiście komisarz PP. w asyście 6 posterunkowych. Tej samej nocy o godz. 4 nad ranem **dokonano rewizji u Józefa Dudy w Jastwi, Wł. Augustyna** maturzysty w Sufczynie, St. **Kapeckiego** i J. Piechny w Zakrzowie oraz St. Mirochny w Wojniczu. Po przeprowadzeniu rewizji aresztowano Wł. Augustyna, St. Kapeckiego i Jana Piechnę, których osadzono w więzieniu w Wojniczu.

W ubiegłą niedzielę w godzinach rannych przeprowadzono rewizję u St. Frankowskiego w Jasieniu a w godzinach popołudniowych aresztowano wybitnego działacza narodowego na terenie pow. brzeskiego i tarnowskiego St. Mirochnę z Wojnicza, którego przewieziono do Tarnowa i osadzono w tamtejszem więzieniu śledczem skąd onegdaj został zwolniony.

Przyczyną rewizyj i aresztowań miały być **poszukiwania za bronią względnie za „nielegalnemi wydawnictwami“.**

Ostatecznie w więzieniu w Brzesku znajduje się obecnie trzech narodowców, w więzieniu w Wojniczu również trzech, a w Tarnowie dwóch, z których jeden przebywa już w więzieniu od miesiąca.

W całym powiecie brzeskim zwłaszcza we wsiach gdzie prowadzona jest działalność narodowa krążą silne patrole policyjne celem przeszkodzenia w odbywaniu zebrań.

**ARESZTOWANIE P. GRĘBOSZA.** W środę wieczorem opuścił areszt Antoni Grębosz, członek Stron. Narodowego. P. Grębosz bawił przed kilku dniami w Poznaniu, dokąd wyjechał celem wygłoszenia odczytu. Gdy wrócił w niedzielę pociągiem pospiesznym do Krakowa, przystąpił do niego na dworcu krakowskim agent policji i aresztował go pod zarzutem organizowania tajnych związków.

——:oOo:——

## Popularna pielgrzymka do Rzymu na Zielone Świątki

**pod protektoratem JE. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego.**

Pod protektoratem Jego Eksc. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego, organizuje Akcja Katolicka w Pelplinie tanią pielgrzymkę do Rzymu w okresie Zielonych Świąt. Pielgrzymka ta, połączona ze zwiedzaniem Neapolu, Padwy i Wenecji, wyruszy z Katowic dnia 17 maja, powróci 26 maja br.

Wobec bardzo przystępnych warunków udziału w pielgrzymce i ograniczonej ilości miejsc, o przyjmowaniu decydować będzie kolejność zgłoszeń. Pielgrzymka zorganizowana będzie w ten sposób, że ceną ryczałtową udziału objęte będą wszystkie koszty podróży, utrzymania w Rzymie, Padwie i Wenecji, napiwki, opłaty za zwiedzanie, hotele, paszport i wizy.

Zapisy przyjmują wszystkie agentury Wagons-Lits/Cook w Polsce i Akcja Katolicka w Pelplinie.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 15. IV. 1934 w miarę wolnych miejsc.

**WYBIŁ KOLEDZE OKO KAMIENIEM.**

Przed sędzią dr. **Janickim** stawał wczoraj w sądzie okręgowym w Bochni 14-letni Wład. **Korzekwa** z Jadłówki, oskarżony o to, że w czasie uroczystości 3-cio majowych w Rzezawie, wybił kamieniem oko swemu rówieśnikowi, Stan. **Rynduchowi.** Oskarżony niedorostek tłumaczył się, że Rynduch uderzył go kamieniem w nogę, więc i on użył tej samej broni. Sędzia skazał Korzekwę na pobyt w domu poprawy do 21 roku życia.

——oo——

## Zabawa taneczna w szkole w czasie postu

Z Bochni piszą nam: W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 77 „Głosu Nar.“ p. t. „Nieposzanowanie uczuć katolickich“, zaznaczyć należy, iż **dyrekcja państw. gimnazjum i seminarjum żeńskiego w Bochni zezwoliła młodzieży na urządzenie zabawy tanecznej w dniu św. Józefa,** ku ogólnemu zgorszeniu społeczeństwa. Z ubolewaniem zaznaczyć należy, iż jest to pierwszy wypadek w Bochni, że młodzież szkół średnich zlekceważyła sobie przepis Kościoła i pogwałciła chlubne tradycje społeczeństwa bocheńskiego, a to pogwałcenie nastąpiło pod egidą tych, którzy tak często podkreślają u młodzieży potrzebę wyrobienia religijno-moralnego.

**Uczestnik.**

# Życie gospodarcze.

## 400.000 bezrobotnych.

**Jak wynika** z ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych **na terenie całego** kraju w dniu 17 b. m. **wynosiła ogółem 400.243 osób,** wykazując **zmniejszenie się bezrobocia** w ciągu tygodnia **o 5.381 osób.**

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 42.578 osób, w Łodzi 38.099. na Śląsku 110.290 osób.

## Handel w tygodniu przedświątecznym.

W czasie od Wielkiego Poniedziałku (26 b. m.) do Wielkiego Piątku (30 b. m.) włącznie. czas pracy i godziny otwarcia zakładów handlowych przedłużone są o 2 godziny. t. j. do godz. 21-szej. W Wielką Sobotę. wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte jedynie do godz. 18-tej. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 9 grudnia 1933 r. które kwestję tę reguluje — zezwala na wykonywanie handlu w Niedzielę Palmową w godzinach od 13—18-tej.

## „Marmury Kieleckie“ wartości 500.000 zł sprzedano za 80.090 zł.

Wielkie wrażenie w Kielcach wywołały rezultaty **licytacji spółki akcyjnej** „Marmury **Kieleckie“.** Wartość majątku spółki poprzednio obliczano na pół miljona złotych tymczasem licytacja zakończyła się sprzedażą Zakładów firmie „Marmur“ za 80.000 zł. Do licytacji stanęli dwaj główni wierzyciele Bank Związku Spółek Zarobkowych z sumą 37.000 **zł.** i znajdujący się w likwidacji Bank Ziemski z sumą 180.000 zł. Trzecim licytantem była firma „Marmur“. Z powodu tak niskiej ceny sprzedażnej **wiele oszczędności obywateli kieleckich utonęło bezpowrotnie.**

## Proces „szpiega handlowego“.

W sądzie warszawskim znalazła się ciekawa sprawa o zniesławienie. Ze skargą wystąpił **inżynier M. przeciw prezesowi** pewnej **spółki akcyjnej.** Inżynier M. pracował w owej spółce i pewnego dnia **dostał nagle wymówienie.** W parę dni potem **inż.** M. miał się dowiedzieć że **pryncypał mówił do osób trzecich,** że jest on **„szpiegiem handlowym“.** Ponieważ podobne scharakteryzowanie przemysłowca może mu przynieść duże szkody, **inżynier M. wystąpił do sądu.**

Na rozprawie okazało się. że inż. M. w parę dni po otrzymaniu wymówienia **zaczął się interesować księgą rabatów,** udzielanych przez **fabrykę.** Ponieważ zachodziło podejrzenie, że czynił to w celach osobistych, by poinformować potem o wynikach badań konkurencyjną fabrykę, **prezes spółki zabronił udzielania inżynierowi podobnych informacyj.**

Na tej podstawie prezes w rozmowie ze swoimi przyjaciółmi wyraził się o inż. M., że jest on „szpiegiem handlowym“. Ponieważ okoliczność ta przemawiała za słusznością podejrzeń oskarżonego, a inż. M. nie udowodnił słuszności swej skargi, **sąd wydał wyrok uniewinniający prezesa spółki.**

—o0o—

## Giełda krakowska.

**Kraków, 21 marca. Giełda:** Parowozy 20: 5 proc. poż. konwersyjna 59.50. 3 proc. poż. budowlana 42. Dolar 5.28 do 5.30: Londyn 27 do 27.20; Szwajcarja 171.25 do 171.75: Berlin 208 do 209.

W prywatnych obrotach bankowych notowano: dolar 5.28 do 5.30: funt szterl. 27 do 27.20; marka niemiecka got. 205 do 209. dew 209 do 210; korona czeska 21.20 do 21.50; szyl. austr. 97 do 98.

# Problem zatrudnienia, a przemysł węglowy

Kwestja węglowa jest w tym momencie zagadnieniem, skupiającem na sobie uwagę nietylko sfer gospodarczych, ale i całego społeczeństwa, którego ważne interesy wchodzą w grę przy decydowaniu o przyszłej konwencji węglowej. W chwili silnego natężenia bezrobocia musi bowiem społeczeństwo przykładać szczególną miarę w ocenie roli poszczególnych grup przemysłu. jaką grupy te pełnią z punktu widzenia zagadnień socjalnych. Wyżej muszą być stawiane w takich chwilach te grupy przedsiębiorstw. które wykazują intenzywniejszą dążność do zatrudnienia mas robotniczych i mimo kryzysu. mimo kalkulacyjnych względów. skuteczniej opierają się pokusom do redukowania personalu.

Jak sytuacja ta wygląda na terenie przemysłu węglowego?

W rozmowie z **jednym** z wybitnych przedstawicieli **naszego przemysłu węglowego,** uzyskaliśmy w tej kwestji kilka cyfr i uwag. nasuwających bardzo znamienne refleksje.

Mamy więc trzy zagłębia węglowe: Śląsk. Zagł. Dąbrowskie i Zagł. Krakowskie. Jeżeli stan zatrudnienia w roku 1929 przyjmiemy jako 100 (w roku 1929 załogi kopalń były najliczniejsze). to dla roku 1933 otrzymamy następujące odsetki:

W zagłębiu śląskiem **51.58,** w dąbrowskiem **70.22,** w krakowskiem **70.73.**

W ciągu zatem ostatnich czterech lat przemysł węglowy Śląska **zszedł z 94.500 robotników na 48.700** (!), kopalni zagłębia dąbrowskiego z 29.800 na 20.900. **zaś** kopalnie w za**głębiu krakowskiem z 9.700 na 6.900** robotni**ków.**

Okazuje się zatem, że kopalnie małopolskie, pracujące w trudniejszych warunkach eksploatacyjnych. mają w stosunku do wydobycia znaczniejszy procent zatrudnienia załogi. aniżeli tak silnie zmechanizowany Górny Śląsk. Jest rzeczą zrozumiałą, że koszta robocizny dołączają się do silniejszego obciążenia kopalń małopolskich. ma to jednak ze względów socjalnych szczególne w dzisiejszej dobie znaczenie. Przemysł śląski jest w tych sprawach bardziej bezwzględnym i nie liczącym się zbytnio z motywami, których nie chce pomijać przemysł czujący się bardziej związanym z nurtem życia gospodarczego kraju.

Wzgląd ten jednak musi być brany pod uwagę. ilekroć idzie o ocenę zadań i sytuacji poszczególnych grup przemysłowych z punktu widzenia społecznego.

—o—



# Waloryzacja przedwojennych polis towarzystw austrjackich.

Z wielu stron otrzymujemy korespondencje w sprawie niewypłacania przez zakłady ubezpieczeń na życie zwaloryzowanych wkładek. złożonych do chwili wybuchu wojny. W jednym z nadesłanych listów czytamy:

„Towarzystwa Ubezpieczeń na życie, mające swą siedzibę poza granicami naszego państwa, powypłacały ubezpieczonym 20—25 proc. wkładek przedwojennych. Tylko Tow. „Feniks“ nie uskuteczniła dotąd wypłaty, tłumacząc to tem. że istnieją przeszkody natury formalnej, nie podając jednak bliżej. jakie to są przeszkody“.

Ze względu na to, że sprawa polis przedwojennych interesuje szerokie koła czytelników, zwróciliśmy się do poinformowanych sfer. które całość tego zagadnienia wyczerpująco wyjaśniają:

Do roku 1918 działało na terenie Małopolski **16 austrjackich i 3 węgierskie towarzystwa ubezpieczeń na życie,** z których po roku 1918 pozostały **tylko dwa towarzystwa ubezpieczeń na życie, a to Feniks i Anker.** które nadal jeszcze na tym terenie pracują. W przeważnej zatem części wypadków. posiadacze przedwojennych polis działających swego czasu w Małopolsce towarzystw austrjackich i węgierskich nie mogą sobie rościć pretensyj z tytułu waloryzacji.

Trzeba było wielu zachodów i starań, by wymienione towarzystwa „Feniks“ i „Anker“, które jako **jedyne z dawnych 16 austrjackich i 3 węgierskich towarzystw** ubezpieczeniowych obecnie w Polsce działające i starające się o rozszerzenie ich agend na całą Rzeczpospolitą Polską, **podjęły się wzięcia na siebie obowiązku zlikwidowania spraw tych towarzystw, które już w Polsce więcej nie pracują.** Ofiara tych dwóch towarzystw zasługuje na tem większe uznanie, jeżeli zważy się, że **waloryzacja przedwojennych polis w ich własnem państwie (Austrja) dotychczas nie nastąpiła.**

W r. 1931 odbyła się konferencja delegatów Urzędów Nadzorów Rzeczypospolitej Polskiej i Austrji. która doprowadziła do zawarcia **parafowanej umowy między Polską a Austrją,** określającej formę i sposób waloryzacji przedwojennych polis wszystkich działających dawniej na terenie Małopolski austrjacko-węgierskich towarzystw ubezpieczeń na życie. Przemiana tej parafowanej umowy na układ międzypaństwowy **wymaga jeszcze ratyfikacji obu rządów.** Ratyfikacja ta **przeciągnęła się** z wielu **względów,** częściowo natury finansowej, częściowo formalnej. Główną przeszkodą, której usunięcie wymaga pewnego czasu, jest **rozwiązanie doniosłej kwestji natury finansowej.** Mianowicie oba wymienione towarzystwa ubezpieczeń na życie, przyjąwszy na siebie obowiązek wypłacania przedwojennych polis austrjacko-węgierskich towarzystw ubezpieczeń na życie (do których dojdą zapewne jeszcze przedwojenne polisy i innych zagranicznych towarzystw) posiadają poważny portfel przedwojennych obligacyj kolejowych etc. Żądają one zatem wzamian za waloryzację wspomnianych polis przedwojennych, waloryzacji odnośnych obligacyj i to w tej wysokości, w jakiej zostały zwaloryzowane obligacje, znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich. Żądanie to byłoby uzasadnione już chociażby z tego powodu, że **waloryzacja wspomnianych obligacyj** wyniesie za**ledwie mały ułamek tych kwot, jakie będą musiały płacić towarzystwa ubezpieczeń** z **tytułu waloryzacji przedwojennych polis (około 10 miljonów złotych).**

Załatwienie kwestji finansowej wymaga naturalnie całego szeregu długotrwałych pertraktacyj między polskiem a austrjackiem ministerstwem skarbu, które to pertraktacje czę**ściowo już się rozpoczęły.** Rząd austrjacki wydał rozporządzenie, mocą którego polscy obywatele, w których posiadaniu znajdują się tego rodzaju papiery wartościowe będą mogli korzystać z ich waloryzacji. Rozporządzenie to wydano z tej przyczyny, by uczynić zadość zasadom wzajemności i temsamem stworzono dla rządu polskiego podstawę do waloryzowania przedwojennych papierów wartościowych, będących w posiadaniu austrjackich towarzystw.

Z powyższego wynika, że tak ze strony miarodajnych czynników polskich jakoteż i austrjackich poczyniono wszelkie starania, aby uczynić zadość żądaniom posiadaczy starych przedwojennych polis. Wpierw jednak muszą być usunięte przeszkody natury finansowej i formalnej, by doszedł do skutku układ obu rządów.

Towarzystwa ubezpieczeń na życie Feniks i Anker, mimo braku ustawowego obowiązku, **waloryzują już od dłuższego czasu polisy przedwojenne w wielkiej mierze wedle zasad ustalonych umową parafowaną,** a to w wypadkach gdy osoby uprawnione znajdują się w **materjalnej potrzebie,** tak, że w formie dobrowolnej waloryzacji wypłaciły wspomniane **towarzystwa posiadaczom przedwojennych polis już ponad 1 i pół miljona złotych.**

W tych wypadkach, w których chodzi o zamożniejszych posiadaczy polis przedwojennych, starają się wspomniane towarzystwa, **przez zawarcie** nowych ubezpieczeń i zaliczenie — **zupełnie** dobrowolnie — wartości waloryzacyjnych na poczet premij, dać tymże posiadaczom możność korzystania z waloryzacji **jeszcze przed ratyfikacją umowy parafowanej.**

# Uruchomienie przędzalni w Krośnie

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO SPRZEDAŁ FABRYKĘ PRZEDSIĘBIORSTWOM ŁÓDZKIM. — DOSTAWY DLA WOJSKA NA PÓŁTORA MILJ. ZŁOTYCH.

W najbliższym czasie **mają być całkowicie uruchomione zakłady przemysłu lniarskiego** „Krosno“, w **Krośnie małopolskiem.** W zakładach tych uruchomiono już **maszyny do czesania lnu,** zaś przędzalnia, licząca 4 tysiące wrzecion **podejmie pracę** w **najbliższym czasie.**

Zbudowanie w Krośnie zakładów lniarskich, miało na celu **dostarczenie dla okolicznego, lniarskiego przemysłu, przędzy lnianej,** która ludność miejscowa nabywała dawniej w Czechosłowacji. Okres organizowania zakładów krośnieńskich **zbiegł się z latami inflacji,** skutkiem czego inicjatorzy nie byli w stanie wykupić sprowadzonych z zagranicy maszyn do przędzenia lnu. Maszyny te **zostały wykupione przez Bank Gospodarstwa Krajowego,** który udzielił firmom zagranicznym gwarancji. W rezultacie Bank Gospodarstwa Krajowego **nabył z licytacji cale zakłady,** poczem stan posiadania wrzecion znacznie powiększył. Ostatnio, zjednoczone zakłady **Scheiblera i Grohmana w Łodzi, do spółki z firmą warszawską „Keilin i Rajchenbach“,** która to firma trudni się dostawami dla wojska — **nabyły zakłady krośnieńskie od Banku Gospodarstwa Krajowego.** Firma „Keilin i Rajchenbach“ posiada już fabrykę w **Zduńskiej Woli pod Łodzią.**

Zakłady krośnieńskie uzyskały już **zamówienie na dostawy dla wojska. wartości około półtora miljona złotych** i dzięki temu będą mogły zatrudnić pewną ilość bezrobotnych z Krosna i okolicy.

# Radjo.

## Z CZĘSTOCHOWY DO STANÓW ZJEDNOCZ.

We wtorek dnia 27 b. m. o godz. 18 wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą z Częstochowy audycję religijną, którą będą mogli usłyszeć także Polacy w Stanach Zjednoczonych. Dla nich to bowiem w pierwszym rzędzie jest ta audycja przeznaczona — a **złożą się** na nią przemówienie w języku polskim i angielskim, oraz **transmisja nabożeństwa z pieśniami chóralnemi z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.** W czasie nabożeństwa odegrane zostaną fanfary, które poprzedzają odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej. Do Anglji transmisja nastąpi drogą kablową, a dalej za pośrednictwem krótkofalowej stacji brytyjskiego broadcastingu nadana zostanie audycja do Północnej Ameryki, gdzie **ośmdziesiąt kilka stacyj koncernu National Broadcasting Corporation w Ameryce będzie ją transmitowało.** W ten sposób, nie szczędząc trudów i kosztów, Polskie Radjo w okresie wielkanocnym zapewni setkom tysięcy polskich wychodźców możność połączenia się z Ojczyzną i uczestniczenia w nabożeństwie na Jasnej Górze.

### Programy stacyj radjowych

**Piątek 23 marca.**

**Kraków** (304.3). G. 7 Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Transmisja z Warszawy; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.40 Komunikat P. U. W. F.; 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 15.55 Transmisje z Warszawy; 16.55 Płyty; 17.10 Koncert kameralny z Warszawy; 17.50 „10 minut o teatrze“; 18 Transmisje z Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.20 Weekend (dokąd jechać w święto); 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Transmisje z Warszawy.

**Lwów** (377.4). G. 16.40 „Wśród książek“ — omówienie ostatnich wydawnictw przez p. H. Boyer; 17.50 Nauka stenografji przez radjo; 19.55 „Silva rerum“.

**Warszawa** (1415). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiadomości meteorol.; 12.33 Dalszy ciąg koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Pieśni; 16 Jazz na dwa fortepiany; 16.20 Koncert zespolu revellersów kobiecych; 16.40 „Przegląd wydawnictw“; 16.55 Płyty; 17.10 Koncert kameralny; 17.50 „Z teorji i praktyki rolniczej“; 18 Odczyt; 18.20 „Szarada płytowa“; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.20 „Dokąd jechać w święto?“; 19.25 Feljeton aktualny, 19.40 Wiadomości sportowe; 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.47 Dziennik wieczorny; 20 „Myśli wybrane“; 20.02 Pogodanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji; 22.40 Muzyka taneczna; 23 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

**Katowice** (395.8. G. 16.55 Kronika harcerska; 17.50 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 19.10 Prof. Br. Romaniszyn: „Najmniejsza i najbardziej wzruszająca pieśń o Golgocie: Stabat Mater Pergolese'go“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

## Zakaz hodowania gołębi
### w pasie granicznym

Warszawa, 21 marca (Tel. wł.). W końcu lutego ogłoszono rozporządzenie ministra spr. wewn.. **o zakazie hodowli i utrzymywania gołębi w pasie granicznym** na terenie województw białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego. Ministerstwo poleciło zawiadomić posiadaczy gołębi za pośrednictwem władz gminnych o konieczności pozbycia się **gołębi do 8 czerwca.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). Giełda dewizowa:** Belgja 123.25; Holandja 357.50; Londyn 21.12; Nowy Jork 5.30; Oslo 136.20; Paryż 34.96; Szwajcarja 171.49; Sztokholm 139.95; Włochy 45.57.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29; rubel złoty 4.67; dolar złoty 8.99; marki niemieckie 209.25; funt szter. 27.07.

**Papiery procentowe:** Pożyczka stabilizacyjna 58; inwestycyjna 108.85; premjowa dolarowa 52.25; konwersyjna 61; dolarowa 72.50; kolejowa konwersyjna 56; listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany.

**Akcje:** Bank Polski 79.50; Lilpop 11.90; Starachiwe 10.80. W obrotach prywatnych dillonowska 82; 7 proc. miasta Warszawy 64.00. Tendencja dla pożyczek państwowych i akcyj niejednolita, dla listów zastawnych słaba.

—oo—

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). W przyszłym miesiącu zatrzyma się w Warszawie w drodze do Moskwy **dyrektor największego dziennika amerykańskiego „N. York Times“ Odonel**

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). Ministerstwo Spr. Wojsk. przeniosło biura wyznań niekatolickich Min. Spr. Wojsk. z Al. Jerozolimskich 41 do gmachu centrali przy ul. Nowowiejskiej.

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). **Do Wydziału II Handlowego Sądu Okr. w Warszawie wpłynęło podanie znanej restauracji „Pod Bachusem“ o nadzór sądowy.**

# Co będzie zawierać dekret o emeryturach?

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł.). **Oczekiwane jest ogłoszenie w najbliższych dniach rozporządzenia o nowych emeryturach. Centralna Rada Pracownicza zwróciła się do władz skarbowych z prośbą, aby mogła rozpatrzyć projekt przed jego ogłoszeniem. Zabiegi te dotychczas pozostały bez skutku.**

**W dniu 14 bm. Rada wystosowała do ministra skarbu telegram o wyznaczenie audjencji jednak dotychczas nie otrzymała odpowiedzi.**

DODATKOWE WYNAGRODZENIA W DOTYCHCZASOWEJ WYSOKOŚCI.

**Warszawa 21. 3.** (Telef. wł.). Prezes Rady Ministrów wystosował do ministrów i urzędów centralnych **okólnik w sprawie wypłaty funkcjonarjuszom państwowym w służbie cywilnej i wojskowym dodatkowych wynagrodzeń za dodatkowe czynności.** Lutowa regulacja płac skasowała postanowienia ustawy z 1923 r. o uposażeniach pracowników państwowych, ale zasady **przyznawania dodatkowych wynagrodzeń za dodatkowe czynności nie zostały dotąd wydane.** Okólnik premjera poleca wypłacać funkcjonarjuszom wynagrodzenia w dotychczasowej **wysokości** o ile one zostały przyznane na zasadzie art. 9 ustawy z r. 1923.

## Scentralizowanie wypłaty emerytur
### pracownikom umysł.

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). Centralne zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych wprowadzają w przyszłym miesiącu zasadniczą zmianę w wypłatach emerytur. Wypłata ta odbywać się będzie **wyłącznie przez centralę warszawską.**

## Współpraca katolickich stronnictw
### w Czechosłowacji.

Praga 21 marca. Między czeskiem stronnictwem ludowem „Lidova Strana“ a słowacką partją ks. Hlinki toczą się od pewnego czasu rokowania, zmierzające do osiągnięcia ściślej współpracy tych dwu katolickich stronnictw. Dalszym celem tych usiłowań jest **stworzenie w przyszłości jednolitego Bloku katolickich partyj.** Rokowania posunęły się już tak daleko, **że porozumienie co do współdziałania jest faktem prawie dokonanym.**

## Katastrofalne zderzenie pociągów
### na stacji Mannheim.

Berlin 21 marca. Na dworcu przetokowym w Mannheim **zderzył się dziś pociąg osobowy z Frankfurtu nad Menem z pociągiem towarowym,** wskutek czego **oba parowozy wykoleiły się, a kilkanaście wagonów obu pociągów uległo zniszczeniu.** Liczba ofiar nie jest znana dokładnie, ponieważ władze nie udzieliły w tej sprawie bliższych informacyj, podając jedynie, **że 15 osób przewieziono do szpitala.** Wedle obiegających pogłosek, **liczba ofiar w zabitych i rannych wynosi ponad 50 osób.** Komunikacja kolejowa odbywa się na tej linji z przesiadaniem.

POŚWIĘCENIE NOWEGO STATKU POLSKIEGO.

**Gdynia. (PAT).** Dziś w południe odbyło się **uroczyste poświęcenie nowowybudowanego statku towarowo-pasażerskiego „Lech“,** należącego do polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego. Poświęcenia statku i bandery dokonał **ks. Turzyński** w obecności wicemin. przemysłu i handlu Doleżala. Statek „Lech“ jest ostatnim wyrazem techniki w nowoczesnem budownictwie okrętowem: pod względem urządzenia w dziale pasażerskim w niczem nie ustępuje statkom osobowym, a nawet przewyższa je pod wieloma względami.

# Wymiana przyjaznych zapewnień
## między Japonją i Stanami Zjedn.

**Nowy Jork,** 21 marca. W Waszyngtonie i równocześnie w Tokjo ogłoszono dziś **korespondencję, jaka wymienona została między japońskim min. spraw zagran. Hirotą a amerykańskim sekretarzem stanu Hullem** w sprawie utrzymania **stosunków przyjaznych między Stanami Zjedn. a Japonją.**

W piśmie z dnia 21 lutego br. do sekretarza stanu Hulla wyraża Hirota nadzieję, że między obydwoma krajami **będzie można utrzymać stosunki przyjacielskie.** W dziedzinie handlu światowego niema między obydwoma państwami konkurencji, lecz wprost przeciwnie — każde z nich przedstawia dla drugiego dobrego klienta. Hirota zapewnia wreszcie, że **Japonja pragnie żyć w zupełnej zgodzie i pokoju ze wszystkiemi państwami świata** i nie zamierza wszczynać zatargu z żadnem państwem.

W odpowiedzi na to pismo sekretarz stanu Hull w piśmie z dnia 3 bm. **wyraża zadowolenie i gotowość podjęcia jak najdalej idącej współpracy, zmierzającej do nawiązania stosunków przyjacielskich między Japonją a innemi państwami.** Stany Zjednoczone mają nadzieję, że wszystkie na Dalekim Wschodzie istniejące lub przyszłe problemy będą w tym duchu rozpatrywane i rozwiązywane. Hull wyraża wreszcie **gotowość przyjęcia za pośrednictwem ambasadora japońskiego w Waszyngtonie konkretnych propozycji, zmierzających do poparcia wysiłków pokojowych i przyjacielskich między wszystkiemi narodami świata.**



# Wiosenna kampanja przeciw bezrobociu w Niemczech.

Berlin. (PAT.). Całe Niemcy stoją **pod znakiem manifestacyj z okazji rozpoczęcia przez rząd hitlerowski wiosennej kampanji przeciwko bezrobociu.** Obchodom tym nadano **charakter oficjalny.** Czynniki miarodajne zmierzają do tego, aby wszystkie środki, jakiemi rozporządza rząd Rzeszy, skierowano w pierwszym rzędzie w stronę opanowania kryzysu gospodarczego. Punktem kulminacyjnym obchodu było przemówienie **programowe** kanclerza Hitlera, wygłoszone w miejscowości Oberchaching między Monachjum, a granicą austrjacką, z okazji rozpoczęcia tam budowy autostrady.

W uroczystości oprócz członków rządu Rzeszy uczestniczyły tysięczne delegacje robotnicze. Wywody kanclerza określające wytyczne **programu gospodarczego** na rok 1934 transmitowały **rozgłośnie niemieckie** na całą Rzeszę. Przemówienia kanclerza słuchano we wszystkich miastach niemieckich, w większości przedsiębiorstw, biur urzędów, szkół oraz na placach publicznych, gdzie ustawiono wielkie megafony. W czasie uroczystego aktu praca była wszędzie przerwana.

## Po zamknięciu kroniki

# Wybuch kotła z płynnem żelazem

W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO W KRAKOWIE.

Wczoraj po południu o godz. 14.30 zaalarmowano Pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką 69, gdzie mieszczą się Zakłady fabryczne firmy Zieleniewski. Z niewyjaśninych przyczyn nastąpił tam **wybuch** kotła z płynnem **żelazem,** przyczem uległo niebezpiecznym poparzeniom trzech robotników, a to: Roman **Niedziela,** lat 28, zam. przy ul. Wieczystej 212. Jan **Kofin,** lat 27, z Bieńczyc, oraz Michał **Latek,** lat 31, zam. przy ul. Mogilskiej 52.

Lekarz Pogotowia opatrzył doraźnie ofiary fatalnego wybuchu i polecił przewieźć je do szpitala św. Łazarza na oddział V. Stan robotników jest groźny.

—:ooo:—

## Przeklasyfikowanie urzędów pocztowych
### na terenie krak. Dyrekcji Poczt i Telegr.

Z dniem 1 bm. przeklasyfikowano następujące urzędy pocztowo-telegraficzne: **Z I do II klasy:** Tarnów. — **Z II do III klasy:** Biała, Chrzanów, Kraków 5, Tarnów 2, Zawiercie i Żywiec 1. — **Z III do IV klasy:** Andrychów, Brzesko, Kęty, Krzeszowice, Limanowa, Nowy Sącz 2, Oświęcim 2, Pińczów, Szczakowa i Włoszczowo. — **Z IV do V klasy:** Chabówka, Czarny Dunajec, Czeladź, Dobczyce, Grodziec k. Będzina, Koniecpol, Krzepice, Pilzno, Rajcza k. Żywcza, Sędziszów k. Ropczyc, Suchedniów, Tuchów, Wiślica, Wiśnicz Nowy, Zator, Żarki, Żmigród.

Od 1 marca zalicza się Urząd poczt.-telegr. Krynica Zdr. 2 na czas sezonu tj. od 1. VI. do 30. IX. do IV klasy, zaś w miesiącach pozasezonowych do V klasy.

Następnie szereg urzędów poczt.-telegr. V klasy zamieniono na agencje pocztowe.

## Członkowie Stron. Narodowego przed sądem

W ub. wtorek odbyła się w starostwie powiatowem w Krakowie rozprawa administracyjna przeciwko Karolowi Jaskule, prezesowi Stron. Narodowego w Korabniach koło Skawiny i Janowi Skopowi, członkowi tegoż Koła Stron. Nar., oskarżonych o urządzanie „nielegalnych“ zebrań Stron. Narodowego w Korabnikach. Sąd starościński skazał pierwszego oskarżonego na 10 dni aresztu z zamianą na **grzywnę** w kwocie 50 zł., drugiego zaś na 5 **dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 20 zł. Oskarżeni wnieśli odwołanie od wyroku starościńskiego do Sądu Okr. w Krakowie.**

W dniu 22 b. m. w Sądzie Grodzkim w Skawinie odbędzie się rozprawa przeciwko wymienionym Karolowi Jaskule, oskarżonemu w związku ze zjazdem powiatowym Stron. Narodowego i Grupy Młodych Stron. Nar. w Krakowie w dniu 18 lutego b. r. i w związku z aresztowaniem oskarżonego w tymże dniu na dworcu w Skawinie.

Ponadto Sąd Grodzki w Skawinie przeprowadzi w dniu jutrzejszym rozprawę przeciwko Kornelowi **Majkiewiczowi,** oskarżonemu o „nielegalne“ roznoszenie „Kurjera Powszechnego“ do miejsc rozsprzedaży. Zaznaczyć należy, że oskarżony jest równocześnie roznosicielem brukowych pism „Tempa Dnia“ i „Expresu“ i przy ich roznoszeniu nie natrafia na trudności.

—oo—

NEKROLOGJA.

Ś. P. KS. LEWANDOWSKI CZESŁAW.

Onegdaj zmarł w Krakowie wielkich cnót kapłan, ś. p. Ks. Czesław Lewandowski Misjonarz. Zmarły był przez kilkanaście lat „ojcem duchownym“ w seminarjum duchownem w Krakowie, więc wychowawcą kilkuset księży w ostatnich latach. Swojem głębokiem wyrobieniem duchownem, wybitnemi cnotami kapłańskiemi wywierał ogromny wpływ na młódź duchowną. Po ustąpieniu z seminarjum duchownego przed trzema laty poświęcił się ś. p. Ks. Lewandowski pracy wśród Braci Albertynów, których wspierał radą i opieką duchową. — R. i. p.

# Doumergue o zadaniach rządu.

UKARANIE WINNYCH. — REDUKCJA BUDŻETU. — UKRÓCENIE NADUŻYĆ.

**Paryż. (PAT).** Premjer **Doumergue** na śniadaniu, wydanem przez przedstawicieli wielkich dzienników prowincjonalnych, **wygłosił przemówienie, w którem przypominając okoliczności dojścia do władzy wyraził podziękowanie parlamentowi za zaufanie,** jakie wykazał w stosunku do niego. Zaufanie to wyraża się również w udzieleniu pełnomocnictw, **których celem było przedewszystkiem przywrócenie zaufania kraju przez ukaranie winnych przestępstw.**

Pod tym względem — stwierdził Doumergue — od kilku tygodni **zdziałano bardzo wiele.** Dochodzenia są prowadzone energicznie i chociaż napotykają na poważne trudności, **istnieje niezłomna wola, aby sprawiedliwości stało się zadość.**

Drugiem poważnem zadaniem była **redukcja budżetu i ukrócenie nadużyć.** Przypominając niedawną przeszłość Doumergue podkreślił, że Francja zadziwiła świat swą żywotnością, wykazując swą siłę i wszystkie swe zalety. — Przed wojną mniemano, że Francja niezdolna jest do obrony. Ci, którzy tak twierdzili, łudząc się tą nadzieją, pomylili się, lecz, aby do wieść, że tak nie jest, trzeba było uczynić wielkie poświęcenie. Należy uniemożliwić, aby podobne wypadki mogły się powtórzyć.

## List Blancharda do syna.

**Paryż. (PAT).** Zmarły dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa **Blanchard** pozostawił list do syna, **w którym zapewnia go o swej niewinności.** Mając pełne zaufanie do swego przyjaciela Bonnaure'a, wplątany został w aferę, która zakłóciła mu spokój. Zapewniając, że nie przekroczył nigdy form prawości, Blanchard pisze, że nieszczęściem jego było to, że **psychoza, która dzisiaj ogarnęła społeczeństwo francuskie,** powoduje, że sprawy, które w roku 1932 uważane były za normalne, dzisiaj zaliczane są do rzeczy amoralnych. **Jedyny błąd, do którego przyznaje się Blanchard, było przystąpienie do towarzystwa,** w którem zresztą udziału Stawiskiego nikt nie mógł się domyśleć, **wbrew okólnikowi, zabraniającemu urzędnikom należenia** do rad nadzorczych **towarzystw.**

## Stolarz uprowadzony przez literatkę

**Budapeszt,** 21 marca. Przed 8 tygodniami zaginął bez wieści **stolarz** nazwiskiem Pap, uchodzący w kołach spirytystów budapeszteńskich **za doskonałe medjum.** Zaraz po jego zaginięciu zgłosiła się na policję budapeszteńską **żona Papa, która doniosła o tym wypadku** a zarazem oświadczyła, że swego czasu **pewna pani nazwiskiem Eric Helsberg namawiała jej męża do wyjazdu do Szwecji.** Eric Helsberg, która podawała się za literatkę szwedzką, obiecywała Papowi, że jako medjum **zarobi w Szwecji wielkie sumy.** Pap miał propozycje te odrzucić, ale pewnego dnia wyszedł jak zwykle na miasto i nie wrócił. Teraz po 8 tygodniach żona otrzymała od Papa list, w którym tenże donosi, że znajduje się **w pewnej willi w Goeteborgu jako więzień Helsberg.** Zaznacza on, że **„został zahypnotyzowany i zmuszony do wyjazdu do Szwecji“. Prosi on żonę, aby na policji podjęła kroki celem uwolnienia go i umożliwienia mu powrotu do Budapesztu.**

Policja węgierska wszczęła odpowiednie kroki celem wyjaśnienia tej tajemniczej sprawy.

## Roosevelt zażegnał konflikt
### w przemyśle samochodowym

Waszyngton. (PAT.). Interwencja prezydenta Roosevelta w sprawie konfliktu pomiędzy pracodawcami a robotnikami w przemyśle samochodowym i na kolejach dała natychmiastowy rezultat. Prezes amerykańskiej federacji pracy Green dał telegraficzną instrukcję Collinsowi, aby dołożył wszelkich starań, **celem odroczenia strajku do 22 b. m.** Roosevelt zamierza zwołać w Waszyngtonie konferencję dla załagodzenia konfliktu pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

JÓZEF BIRKENMAJER. 5

# Zawalony tunel.

— Jak wrócił? — zapytałem. — I jak on tu do was trafił?

— Woda płyniesz... woda pliniesiosz (przyniesiesz) — odpowiedział młodszy chłopak: ta dziwna składnia oznaczała zapewne, że ojciec dostał się na wyspę drogą wodną... co zresztą było zupełnie zrozumiałe i prawdopodobne.

— A poznaliście ojca? — spytałem, bo pamiętałem, że brat Jań-hao-sienga odjechał od swych synów, gdy jeszcze byli zupełnie maleńcy.

— Moja nie poznala ojca i brat też nie poznala ojca — odpowiedział starszy. — Moja myślal, że to kapitana... Kitajoza... A Jań-hao-sieng powiedział, że to nasz ojciec, ale nie kapitana, tylko szibko kapitana... bolszoj gienierał... bolszoj! (duży)...: kitajskij gienierał!...

Niebardzo rozumiałem, o co chodziło. Nie słyszałem o żadnym generale chińskim, któryby zawitał w te strony. Jużby taką wiadomość napewno dawno rozgłosiły tutejsze „telegramki“!

— Tu woda przyniosła... tu przyjechal — wyjaśniał mi młodszy chłopak. — Smadly!... kań-kań!

I wskazał na wschodni brzeg wyspy, na ów skalisty wiszar, który z wiosną tworzył był pierwszą zaporę przeciw wezbranym, rozhukanym falom rzeki i przeciw zwałom kry lodowej.

— Z Wierchnieudińska? — zapytałem.

— Daleko... daleko! — odpowiedział mi młodszy chłopak niebardzo zrozumiale. — Z ziemi chińskiej... Z teje ziemi...

I zatoczywszy ręką wokoło dodał kilka słów chińskich, których wcale nie zrozumiałem. Widząc, że nie dogadam się z chłopcami, zrezygnowałem z dalszych pytań, zwłaszcza że i tak za chwilę miałem naocznie ujrzeć owego chińskiego jenerała. Poprawiłem na sobie nowy mundur, by godnie pokazać się oczom takiego dygnitarza wojskowego. Nie mogłem przecie zrobić wstydu polskiej armji, której byłem jednym z pierwszych żołnierzy na całym olbrzymim obszarze Syberji Wschodniej!

Mundur mój i bagnet przy boku istotnie sprawił znaczne wrażenie na Chińczykach, widocznie tu z Wierchnieudińska przybyłych, krzątających się żywo koło fanzy Jań-bao-sienga. Zatrzymali się na mój widok, niepewni, trochę przestraszeni, porzucawszy na ziemię jakieś kawałki materji białej, którą ukręcali w przedziwne kształty. Uspokoili się i wrócili do swej roboty, dopiero wtedy, gdy pozdrowiłem ich życzliwie i gdy chłopcy zabełkotali do nich kilka słów w swoim języku.

Już przed wejściem do chaty zastanowiły mnie dochodzące z niej jakieś dziwne jękliwe i żałosne głosy, zgoła nie świadczące o radości z powodu przyjazdu osoby upragnionej i przez tyle lat oczekiwanej. Jeszcze bardziej zdumiał mnie wygląd znajomej izby, gdy do niej wszedłem po tak długiej niebytności. Poznikały z niej wszystkie przedmioty barwne i błyszczące, jakie dawniej widniały na ołtarzyku domowym: (piec) przysłonięty był białą materją *). Pośrodku izby stała wielka czerwona trumna czworograniasta, przystrojona jakiemiś malowidłami. W kącie pod ołtarzykiem nasłana była na ziemi słoma, przykryta pod ścianą kawałkami darni, a przez jej środek leżał jakiś przedmiot spory, w białą płachtę zawinięty. Od niego to chyba biła ta woń przykra, ciężka, odrażająca, jaka pomimo palących się wszędzie trociczek kadzielnych napełniała całą izbę.

— Moja tam spał dziś w nocy, a brat tam — ze smutną powagą, ale i z dumą oświadczył starszy z chłopców, wskazując zmiętoszone legowiska z obu stron owego zawiniątka. — Przy ojcu spali... żeby złe duchy się nie gniewały...

Odurzony zaduchem ludzkiego potu, kadzielnych trociczek, a nadewszystko dziwnej jakiejś, okropnej zgnilizny, nie wiedziałem prawie, co się ze mną dzieje.. Nie rozumiałem nic z tego, co widziałem, nawet nie mogłem myśli pozbierać. Aż dopiero, gdy Chińczycy, ustawiwszy po obu stronach trumny przyniesione miednice poczęli rozwijać biała płachtę, zrozumiałem odrazu wszystko.

Z zawiniątka odsłoniła się najpierw bezwładna, bronzowa ręka ludzka, potem noga w cholewiastym bucie wojskowym, potem zielonkawy, wodą i krwią zropiałą nasiąkły mundur, a wreszcie twarz żółta, zsiniała, obrzękła, czarnym włosem otoczona. Oczy były przymknięte i skrzywione nadmiernie, policzki straciły dawną swą linję, usta wygięły się w grymas półpłaczliwy, pół-sarkastyczny... mimo wszystko twarz tę poznałem odrazu... Tak, nie myliłem się!... Była to twarz Wańki!...

Patrzyłem i patrzyłem długo w tę martwą postać, z którą zdarzyło mi się teraz spotkać po raz drugi. W jakimś półprzytomnym stanie widziałem, jak trupa rozbierano, zdejmując z niego wytworny mundur komisarski, pamiątkę niedawnej jego władzy, jego chwały żołnierskiej, — mundur, w którym istotnie na chińskiego generala niemal wyglądał. Widziałem, jak odsłonięto pierś jego, przez którą na skos wpoprzek, niby czerwona szarfa, widniały rany, kulami karabina maszynowego zadane. Synowie podeszli z miednicami, obmyli ciało z krwi i brudu, poczem inni Chińczycy poczęli je ubierać w grube, ciepłe odzienie, następnie zaś spowijać w worki i bandaże. Dokonawszy tego, włożyli w usta zmarłego kawałek cukru zawinięty w szmatkę i przynieśli do izby lalkę z jedwabiu, mającą przedstawiać duszę nieboszczyka. Położyli ją na kangu, otulili kołdrą i zastawili przed nią jadło — jakby stypę ofiarną...

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Biały kolor u Chińczyków oznacza żałobę.



CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr. |
| Nadesłane „ „ | 50 „ |
| Komunikaty po kronice „ „ | 60 „ |
| „ na 1-szej „ „ | 70 „ |

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.